Nr. 87. PIĄTEK 17. KWIETNIA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu mianowani zostali w nowym etacie osób przy zarządach salinarnych w Galicyi i w Bukowinie: Zarządcami salinarnymi adjunkci prowizoryczni: Henryk Lichtenstein, Maksymilian Wolski, Edmund Mümler i Michał Kelb. Zarządcami kopalń prowizoryczni górmistrze: Józef Albiński, Stanisław Strzelecki i koncepista krajowej dyrekcyi skarbu Antoni Strzelbicki. Skarbnikiem salinarnym: prowizoryczny adjunkt Teodor Zeheuter. Górhutmistrzami, prowizoryczni adjunkci: Mateusz Krahl, Zygfryd Pfisterer, Lubin Rogawski, Antoni Kolassa, Aleksander Machowicz, tudzież prowizoryczni oficjałowie: Władysław Neusser, Hilary Dniestrzański, Adolf Schwarz, Gustaw Flechner, Ignacy Jakesch, Edmund Wittemberski i Józef Wajdowicz. Zawiadowcami materyałów, prowizoryczny adjunkt Cyprian Ciepanowski i prowizoryczny oficjał Franciszek Bednik. Asystentami salinarnymi, prowizoryczni oficjałowie: Jan Minich, Henryk Zwirner, Michał Fryt — elewowie górnictwa: Karol Nigrin i Karol Mialowich. Fizykiem salinarnym: prowizoryczny fizyk Edmund Scheuring. Lekarzem salinarnym: prowizoryczny fizyk Teofil Stapa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 17. kwietnia.

Na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych minister sprawiedliwości wniósł dwa przedłożenia wielkiej wagi dla całego ogółu obywateli państwa. Jedno przedłożenie zawiera reformę postępowania pisemnego i sumarycznego a drugie reformę postępowania egzekucyjnego. Jest to zatem nowy a znaczny krok w upragnionem przekształceniu naszego postępowania sądowego. Uchwalone dawniej ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych i postępowaniu wspomnionem, stanowią wraz z wniesionemi właśnie projektami, znakomitą reformę procedury cywilnej i usuwają usterki, na które dotychczas najczęściej i najwięcej się użalano. W ten sposób sądownictwo i publiczność przygotowuje się powoli na doniosłą zmianę, jaką już niezadługo wprowadzi w stosunki prywatne zupełne uchylenie dotychczas obowiązującej procedury cywilnej. Oba przedłożenia ministra sprawiedliwości stanowią zarazem dosadną odpowiedź na rekryminacye, które niedawno dr. Hönigsmann podnosił w Izbie deputowanych w sposób zupełnie niewłaściwy i słusznie skarcony.

Komisya wyznaniowa Izby panów nie ukończyła jeszcze obrad nad drugiem przedłożeniem wyznaniowem o opodatkowaniu majątku kościelnego. Na ostatniem posiedzeniu komisyi miał projekt ten według doniesienia *N. f. Presse* spotkać się z silną opozycyą. Mniejszość postawiła wniosek przejścia do porządku dziennego nad całą ustawą. Uchwałę poważnie komisya dopiero wtedy, gdy w obradach wezmą udział trzej nowi członkowie wybrani w miejsce biskupów. Nie możemy pojąć, dla czego dziennik wyżej wspomniony podaje wiadomość tę w sposób poniekąd alarmujący. Że w komisyi zasiada silna mniejszość, przeciwna ustawom wyznaniowym, o tem wiedziała Izba panów wybierając członków. Że dalej mniejszość ta nie poprzestanie na opozycyi przeciw jednej tylko ustawie wyznaniowej, lecz żądać będzie przejścia do porządku dziennego nad każdą ustawą z osobna, o tem także nie można było wątpić zaraz po pobieżnem rozpatrzeniu się w sytuacyi. Nie ulega jednakże wątpliwości, że Izba panów nie da się temi wnioskami zepchnąć ze stanowiska zajętego w dwudniowych obradach nad pierwszem przedłożeniem wyznaniowem.

Wczoraj wspomnieliśmy, że kompromis w sprawie niemieckiej ustawy wojskowej wywoła dłuższe naprężenie stosunków pomiędzy parlamentem a rządem i wyborcami. Zdaje się, że z tej samej przyczyny zapanowało także pewne naprężenie stosunków pomiędzy ks. Bismarckiem a ministrem wojny i w ogóle partyą wojskową otaczającą cesarza Wilhelma. Kanclerz bowiem miał swoją formalną prośbą o dymisyę spowodować cesarza do zgodzenia się na kompromis, gdy tymczasem stronnictwo wojskowe wraz z ministrem wojny zachęcało jeszcze w ostatniej chwili do wytrwania przy pierwotnym wniosku rządowym. Klęska stronnictwa wojskowego miała bardzo zniechęcić ministra wojny i już dzisiaj przypisują mu w skutek tego zamiar wzięcia dłuższego urlopu.

Co wolno zwycięzcy, tego nie może sobie pozwolić zwyciężony. Taki sens moralny wynika z obrad parlamentu niemieckiego nad ustawą wojskową. W mowach reprezentantów rządowych znajduje się dużo niemiłych i groźnych dla Francyi oświadczeń, dużo wyraźnych choć zręcznie osłoniętych gróźb wojennych. Gdyby w francuzkiem Zgromadzeniu narodowem jeden z ministrów przemówił tak samo w rozprawie nad planem fortyfikacyi paryzkich, pewnie całe dziennikarstwo berlińskie dałoby sygnał pożarowy, zarzucałoby Francyi zamiar blizkiego wypowiedzenia wojny i zachęciłoby rząd do energicznych kroków dyplomatycznych. Niezawodnie i francuzkie dziennikarstwo nie pominie milczeniem obrad w parlamencie niemieckim ale, głos jego nie znajdzie w Berlinie uznania a może nawet spotka się z otwartem szyderstwem tamtejszej prasy.

Rumuńskie dzienniki otrzymujące od rządu inspiracye, przejęte są obecnie wielką wdzięcznością dla Niemców z powodu bardzo łaskawego przyjęcia dyplomatycznego agenta Rumunii w Berlinie. Pochwały oddawane rządowi i narodowi niemieckiemu przypominają zupełnie ton, w jakim do niedawna organa rumuńskie objawiały Francyi swoje gorące sympatye.

RADA PAŃSTWA.

XVI. posiedzenie Izby Panów z dnia 14. kwietnia.

Prezydent ks. Karol Auersperg zagaja posiedzenie o godzinie $11^1/_2$ rano.

Obecni ministrowie: prezydent ks. Adolf Auersperg, dr. Unger i pułkownik Horst.

Hr. Belrupt zdaje sprawę o ustawie tyczącej się żandarmeryi dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Izba uchwala bez żadnej rozprawy ustawę tę w drugiem i trzeciem czytaniu a następnie przystępuje do wyboru delegacyi i trzech członków komisyi wyznaniowej w miejsce trzech biskupów.

Do delegacyi wybrani: br. Burg, ks. Czartoryski, hr. Fürsteuberg, br. Hackelberg, fmp. Hartung, hr. Hoyos, ks. Fr. Liechtenstein, br. Mayer, hr. Mercandin, hr. Pipitz, Plener, hr. Potocki, br. Rizy, ks. Rosenberg, hr. Salm, ks. Schönburg, Scrinzi, hr. Oswald Thun, hr. Traun, hr. Trauttmansdorff; jako zastępcy: hr. Gwido Thun, hr. Khevenhüller, ks. Starhemberg, ks. Trauttmansdorff, br. Ritter, hr. Coudenhowe, hr. Vrints, hr. Thurn, bar. Hein, Arneth.

Do komisyi wyznaniowej wybrani: ks. Karol Lobkowitz, br. Härdtl, Neumann.

LIX. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 14. kwietnia.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie $11^1/_4$.

Obecni ministrowie: baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayer, dr. Glaser, baron Pretis, i dr. Ziemiałkowski.

Zmieniony w niektórych paragrafach przez Izbę panów projekt ustawy, o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła, odsyła Izba do komisyi wyznaniowej.

Minister sprawiedliwości przedkłada dwa projekty o zmianie postanowień postępowania ustnego, pisemnego, sumarycznego i egzekucyjnego.

Deputowanym rozdano sprawozdanie komisyi o petycyi towarzystwa robotników *Volksstimme*. Komisya w wniosku swoim wzy-

---

37

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

(Ciąg dalszy.)

X.

W jaskini szakala.

Kwacki opuściwszy sprzysiężonych, długo nie wracał, tak że Fogelwander począł go już posądzać o zdradę. Nareszcie po trzech godzinach pojawił się znowu, i zdał sprawę z swoich spostrzeżeń.

— Przez furtkę nie wejdziecie nigdy — mówił – bo wiernik wam nie otworzy, jeźli nie dacie mu hasła. Łotrowie ci mają hasła, jakby w jakiej uczciwej fortecy. Gdy kto zadzwoni, wiernik nie otwiera, dopóki nie otrzyma umówionego znaku. Nie ma innej rady, jak tylko przeleźć przez parkan. Trzeba, mości rotmistrzu, żeby Ogarek i Porwisz wzięli z sobą drabinę, najlepiej sznurową, bo mniej z nią będzie kłopotu, a będzie nam koniecznie potrzebną.

— Z której strony najlepiej przeleźć parkan? — zapytał Ogarek.

— W miejscu, gdzie do niego moja buda przytyka. Muszę być przy was natychmiast; będę próbował uciszyć psy, które mnie już znają. Budzie tej służy parkan za jedną ścianę.

— W któremże miejscu znajduje się ten twój pałacyk? — zapytał Ogarek.

— Od zachodniej strony, nie daleko samego rogu. Umyślnie rzucę do wody moją czapkę, a potem niby dla osuszenia powieszę na jeden z grotów żelaznych, które sterczą na wierzchu parkanu. To będzie znak.

— Doskonale Ariodantes! — zawołał Ogarek, klepiąc Kwackiego po ramieniu.

— Ale to nie koniec — rzekł artylerzysta, — ja nie sam śpię w tej budzie. Razem ze mną jest pachołek Arona, chłop sążnisty, uzbrojony zawsze w pistolety... Jak wejdziecie, trzeba się sprawić szybko i ostrożnie, aby nie dał ognia lub nie narobił wrzasku...

— Znajdziemy na to sposób — ozwał się Fogelwander — ale powiedz nam teraz, co poczniemy dalej, stanąwszy już na podwórzu?

— Drzwiami nie dostaniemy się nigdy do środka — tłumaczył Kwacki — gdyby nawet dom był zupełnie pusty, bo całą noc musielibyśmy strawić na rozbijaniu drzwi dębowych i mocno okutych. Nie ma innej drogi, jak tylko okno.

— Ale okna zakratowane — zauważał oficer.

— Oglądałem je dobrze; wszystkie są zakratowane, ale znalazłem jedno, w którem kraty zupełnie są popsute i rdzą przegryzione. Zresztą być może, że do wieczora obmyślę jeszcze inny sposób. Tymczasem oczekuję przybycia pod parkanem.

— Czy masz broń? — zapytał Fogelwander.

— Właśnie prosić chciałem o nią.

Fogelwander miał z sobą dwie pary pistoletów. Wydobył jedną i dał je Kwackiemu. Pistolety były nabite, a oficer dodał jeszcze artylerzyście mały zapas prochu i kul.

— Muszę natychmiast wracać — rzekł Kwacki — i już nie wyjdę z saletrzarni. Wiernik i pachołcy czujnie mają mnie na oku; mógłbym wzbudzić podejrzenie.

— Idź tedy i czekaj naszego przybycia. Skoro zupełnie ciemno się zrobi, będziemy pod parkanem. Pamiętaj Kwacki, że powierzamy siebie i nasz cel twojemu żołnierskiemu słowu.

— Dotrzymam go, choćbym miał stracić życie! — zawołał Kwacki, i schowaw szy dobrze pistolety wymknął się ostrożnie z domu, oglądając się na wszystkie strony, czyli go kto nie śledzi.

Po wyjściu Kwackiego Fogelwander udał się z żołnierzami do miasta, aby się zaopatrzyć we wszystko, coby mogło być potrzebne do wyprawy. Wkrótce zaopatrzono się w drabinę sznurową, której Fogelwandrowi ustąpił jeden z członków z magazynu fortecznego, w latarki, silne powrozy i długie żelazne dłuta.

Przygotowania te zajęły sprzysiężonym prawie całą resztę dnia. Fogelwander najął cztery świeże, rącze konie, które wraz z krytym wozem zaraz z ciemnością nocy czekać miały na umówionem miejscu, za małym domkiem przedmiejskim, który stał w pobliżu saletrzarni Arona.

Gdy już wszystko było gotowe, powrócili do kwatery i opatrzyli doskonale pistolety. Zmierzch gruby okrył był już ziemię, Fogelwander jednak czekać musiał do zupełnej ciemności.

Tych chwil kilka wydały mu się nieskończenie długim przeciąganiem czasu.

Z okna kwatery widać było saletrzarnię Arona...

Fogelwander stanął przed małemi szybkami i patrzał w gorączkowem rozdrażnieniu, jak wielkie, ponure domostwo, czerwieniąc się z jednej strony od dogasających blasków zachodu, jakby od krwawej łuny, tonęło z strony przeciwnej w coraz gęstszych i posępniejszych cieniach wieczoru...

Porwisz siedział poważny i spokojny, ale z pewnym uroczystym nastrojem na pociczwej twarzy, jakby to było przed bitwą, i jakby oczekiwał lada chwila pobudki. Jeden tylko Ogarek nucił wesołe piosnki, zwijając sznury i przygotowując latarki.

Nareszcie zrobiło się zupełnie ciemno. Noc była bezksiężycowa... Od jej ponurego tła odbijały się niewyraźne zarysy saletrzarni, mające w kształtach jakichś potwornych i fantastycznych...

Fogelwander odstąpił niecierpliwie od okna i szepnął:

— Ruszajmy, w imię Boże!

Wszyscy trzej wyszli na ulicę. W mieście ucichł już gwar jarmarczny, i cisza panowała dokoła. Fogelwander szedł naprzód, wytężając ciągle wzrok na wszystkie strony; nigdzie jednak nie widać było nikogo. Cicho i ostrożnie, zachowując głębokie milczenie, udali się ku wschodniej stronie parkanu, i posuwali się powoli wzdłuż niego, szukając na grotach żelaznych czapki Kwa-

wa rząd: 1) ażeby przy zmianie ustawy przemysłowej zaprowadził izby robotnicze jako organ robotników, wychodzący z łona spółek towarzystw fachowych i innych podobnych associacyj; 2) ażeby w zrewidowanej ustawie przemysłowej umieścił stosowne postanowienia o czasie robót i stosunkach sanitarnych w fabrykach i warsztatach.

Z porządku dziennego referuje dr. Wegscheider o przedłożeniu rządowem w przedmiocie ułatwienia co do opłat fuzyi towarzystw budowniczych na akcye.

Dr. Kronawetter powstaje przeciw zasadzie ustawy. Towarzystwa budownicze były zakładane nie dla dobra ogółu lecz dla zysku i dla tego powinny ponosić złe skutki obrotu. Na wypadek przyjęcia ustawy stawia dr. Kronawetter wniosek, ażeby przez to nie było naruszone prawo miasta Wiednia do poboru 1/10% opłaty przy przenoszeniu majątków.

Dep. Oppenheimer stawia wniosek, ażeby do 6 miesięcy po wejściu w życie ustawy ulga w niej zawarta, przyznaną została także fuzyom innych towarzystw

Izba uchwala odesłać projekt ustawy wraz z obu powyższemi wnioskami napowrót do komisyi.

Bez rozprawy uchwala Izba w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w przedmiocie uwolnienia od stempli i opłat pertraktacyi, prowadzonych celem wykupienia niezmiennych prestacyi w robociźnie, pieniądzach i naturaliach na rzecz klasztorów, kościołów i probostw w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Następuje drugie czytanie przedłożenia rządowego o ulgach dla przedsiębiorstwa osuszenia jeziora Morigno pod Castell Andreis w Dalmacyi. Po krótkiej rozprawie uchwala Izba projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nad ustawą o wspólnem zastępstwie praw posiadaczy obligów udziałowych, wywiązała się dłuższa rozprawa w skutek postawienia kilku poprawek. W rozprawie zabierał kilka razy głos p. minister sprawiedliwości a Izba uchyliła poprawki i uchwaliła projekt ustawy według wniosku komissyi.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o obrocie praw posiadaczy listów zastawnych.

Dr. Kabat: Muszę przedewszystkiem wyrazić rządowi moje zupełne uznanie za to, że zwrócił uwagę swoją na kwestyę prawną, której ustawodawcze załatwienie jest potrzebą uznaną powszechnie. Potrzeba ta wystąpiła na jaw w ostatnich czasach, gdy w skutek ogólnego przesilenia finansowego nastąpiło także pewne zamięszanie pojęć w dziedzinie prawa.

Oceniano wszystkie papiery wartościowe bez różnicy według jednej i tej samej miary i broniono opinii, że listy zastawne nie dają większej rękojmii niż inne papiery wartościowe. Uchwaloną w Izbie panów do §. 2. pierwszą alineę powitałem z radością, chociaż byłoby dla mnie rzeczą więcej pożądaną, by listy zastawne wydawane przez pewien zakład już na mocy statutów, nadawały posiadaczom prawo zastawu na przeznaczonych do tego przedmiotach. Mowca wykazuje, że nieruchoma własność nie może służyć na pokrycie listów zastawnych.

Dalej mniema mowca, że ustawa nie zamierza ścieśnić zakresu instytutów hipotecznych do tego stopnia, ażeby prawo poszukiwania pretensyi zawisłem było od zezwolenia właściwego komisarza rządowego. Mowcy wydaje się §. 2. nieodpowiednim a §§. 4. i 5. zbytecznemi.

Mowca nie stawia formalnego wniosku ale zanosi do rządu prośbę, ażeby poruszone wątpliwości usuwał w drodze rozporządzenia.

Po przemówieniu sprawozdawcy komissyi rozprawa ogólna zostaje zamkniętą a rozprawa szczegółowa odroczoną do następnego posiedzenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. *(Z parlamentu niemieckiego)*. Posiedzenie z dnia 13. kwietnia. Na porządku dziennym drugie czytanie ustawy wojskowej. §. 1 projektu rządowego brzmi: Etat pokojowy sił zbrojnych (bez oficerów) wynosi aż do wydania innego postanowienia 401.659 ludzi. Jednoroczni ochotnicy nie są wliczeni do tej cyfry. „Komissya wnosi, aby paragraf ten został skreślony. Natomiast dep. Bennigsen w imieniu stronnictwa narodowego liberalnego i kilku członków frakcyi postępowej wnosi, aby dać przyzwolenie na żądaną liczbę aż do 31 grudnia 1881, zatem na lat 7. Ausfeld z frakcyi postępowej stawia taki wniosek: Etat pokojowy sił zbrojnych ustanawiany będzie rok rocznie w ustawie finansowej. Na rok 1875 wynosić będzie ten etat 401.659 ludzi.“ Stronnictwo centrum proponuje następujące brzmienie: „Etat pokojowy sił zbrojnych ustanowiany będzie stosownie do potrzeb cesarstwa rok rocznie w ustawie finansowej.“ „Socyaliści wnoszą:“ Etat pokojowy milicyi ludowej (*Volkswehr*) na trzy lata wynosi aż do wydania innego postanowienia w pierwszych dwóch miesiącach każdego roku nie mniej jak 540.000 ludzi, w następujących 10 miesiącach zaś nie więcej jak 18.000 ludzi. Ćwiczenia wojskowe i gimnastyczne urlopowanych oficerów i żołnierzy, jakoteż młodych ludzi od 14. do 20 r. życia zostaną uregulowane w drodze osobnej ustawy.

W rozprawie pierwszy zabiera głos dep. Miquel jako sprawozdawca komissyi. Mówiąc o rokowaniach kładzie on przedewszystkiem nacisk na okoliczność, że w komissyi nie podniósł się żaden głos przeciw sile wojennej armii niemieckiej i na to, że nikt nie dąży do osłabienia dzielności wojennej Niemiec.

Dep. Bennigsen uzasadnia wniosek kompromisowy. „Wniosek nasz, powiada mowca, zgadza się zupełnie na żądanie rządu; zmiana, którą moi przyjaciele i ja proponujemy, odnosi się tylko do czasu trwania ustawy. W sprawie tej objawiły się dwa odmienne zdania. Jedno wychodzi ze stanowiska, że przedewszystkiem należy starać się o zabezpieczenie całości i bezpieczeństwa cesarstwa na zewnątrz, drugie zaś ogląda się więcej na prawa, przysługujące reprezentacyi ludu. Moi panowie! Gdyby przeciwieństwa te nie dały się pogodzić, powiedziałbym, że prawa reprezentacyi narodu ustąpić muszą wymogom całości i bezpieczeństwa na zewnątrz. Tak jednak nie jest. Już przy uchwalaniu konstytucyi związku północno niemieckiego zrzekła się większość parlamentarna ze względu na ówczesne stosunki swego prawa budżetowego, a po upływie 4 i pół lat wychodził parlament niemiecki z tego samego punktu widzenia. Obecnie rząd cesarstwa przedłożeniem powszechnej ustawy wojskowej chce położyć kres temu stanowi dyktatury. Ustawa ta ogranicza jeszcze wprawdzie prawo budżetowe parlamentu, lecz nie usuwa go już zupełnie.“

Mowca wyświeca następnie istotę dyktatury, aby wykazać, że naród niemiecki nie jest stworzony do niej, i że wcale nie ma chęci do jej znoszenia, że jednak posiada na tyle patryotyzmu, aby na czas jakiś zrzec się praw swoich na rzecz bezpieczeństwa ojczyzny. „Co do mnie, jestem wprawdzie zdania, że wszystkie pogróżki na wypadek odrzucenia § 1. jako to: dymissya kanclerza, rozwiązanie parlamentu itp. niedoprowadziłyby wcale do zapewnienia rządowi większości w tej kwestyi, a gdyby nawet doprowadziły, to większość ta tak byłaby nieznaczną, że żadnej nie mogłaby mieć wartości. Agitacya, której wyrazem są tak liczne adresy, nie ma wcale cechy konserwatywnej, dowodzi ona raczej, że obecnie nie pora wywoływać spór z rządem w sprawie wojskowej. Żądanie, aby prawa reprezentacyi narodu nie były ograniczane dłużej, niż tego wymaga bezpieczeństwo państwa, wystosowane jest nietylko do parlamentu lecz także do rządów związkowych. Hr. Moltke powiedział już przy pierwszem czytaniu tej ustawy, czego wymaga trwała organizacya armii. Są jednak jeszcze inne powody, które skłaniają stronnictwa narodowe do popierania rządu. Potrzeba spokojnego i nieustannego rozwoju w pewnym oznaczonym kierunku, jeżeli nie ma być zakwestyonowanem wszystko, czegośmy dotąd dopięli. Wszyscy wiemy dobrze, że znaczna część narodu i jego reprezentantów nie uznaje podstaw prawa publicznego i chce zakwestyonować dzisiejszy ustrój Niemiec. Jeżeli przeto są jeszcze zywioły, które twierdzą, że wszystko, co się stało od r. 1866 jest tylko bałamuctwem, jeżeli takie żywioły jeszcze mają głos w Niemczech i w parlamencie, to niebezpieczeństwo grozi nam nie tylko ze strony Francyi, lecz także w własnym kraju. Ponieważ rząd podjął i dotąd szczęśliwie prowadzi wojnę narzuconą mu przez kuryę rzymską (*zaprzeczenie, oho! hałas*) potrzeba, aby wszystkie siły narodowe w Niemczech trzymały się razem. Oto powody, które nas skłoniły do rokowań ugodowych z rządem; mam nadzieję że rządy związkowe podadzą nam rękę do porozumienia i zgody tak niezbędnej do dalszego działania przeciw zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyjaciołom. (*Żywe oklaski, sykanie w centrum*).

Minister wojny jenerał Kamecke czyta w imieniu rządów związkowych oświadczenie następującej treści: Nie było zamiarem rządów ustanawiać w §. 1 etatu pokojowego na zawsze, ani też uszczuplać konstytucyjne prawa parlamentu. Celem tego paragrafu było ze względu na obecne położenie Europy, dla utrzymania pokoju i odparcia ewentualnej zaczepki, ustanowić niezbędnie potrzebną cyfrę sił zbrojnych na tak długo, dopóki zmiana w tym względzie za zgodą Rady związkowej i parlamentu nie okaże się możliwą. Poprawka Bennigsena uznaje, że siła taka armii niezbędną jest na 7 lat najbliższych, nie chce jednak na czas dłuższy zobowiązywać czynników prawodawczych. Rady związkowe zastanawiały się nad tą poprawką jeszcze przed wniesieniem jej do Izby. Nie usprawiedliwiają one obaw, któremi motywowany jest wniosek odrzucenia dłuższego zobowiązania, przeciwnie pozostają one przy swem zdaniu, że zmniejszenie sił zbrojnych i w przyszłości nie da się uskutecznić. Nie widzą jednak powodu upatrywać pod względem praktycznym między wnioskiem a poprawką takiej różnicy, aby odrzucać porozumienie, są bowiem przeświadczone, że doświadczenia lat siedmiu doprowadzą do przekonania, że cyfra dziś żądana jest stale potrzebną, i że po upływie lat 7 parlament z gotowością przyzwoli ustanowienie tej cyfry na czas dłuższy. Oświadczam tedy imieniem rządów związkowych, że przyjmuję poprawkę Bennigsena (*poruszenie*).

Dep. Reichensperger mówi, że sposób w jaki cały ten kompromis przyszedł do skutku, jest bardzo dziwaczny. Żądana obecnie wysokość cyfry etatu pokojowego jest wprawdzie usprawiedliwioną, lecz przyjęcie jej raz na zawsze, nie dałoby się pogodzić z prawami parlamentu. Mowca krytykuje następnie wywody Beningsena i ministra wojny i oświadcza, że parlamentowi honor siła i potęga państwa tak samo leżą na sercu jak rządom.

Potem odroczono rozprawy do dnia następnego.

Francya. Markiz Franclieu ogłasza do swoich wyborców pismo, w którem omawia dzisiejszą sytuacyę polityczną we Francyi. Na wstępie tego listu, przypomina Franclieu swoim wyborcom, że zwykł on wprawdzie dopiero w sierpniu zdawać sprawę z swoich czynności parlamentarnych przed wyborcami, lecz dzisiejsze okoliczności nie pozwalają mu tak długo jeszcze czekać, dla tego czyni to już obecnie W dalszym ciągu pisma zapewnia Franclieu swoich wyborców o niezłomnej swej wierności dla sprawy monarchii, następnie występuje bardzo energicznie przeciw zwolennikom septenatu, którzy przywrócenie monarchii udaremnili. Franclieu widzi Francyę na spadzistej drodze ku radykalnej republice i zastanawia się nad środkami, któreby zdołały wyratować Francyę z tak wielkiego niebezpieczeństwa. Marszałek Mac Mahon i ks. Broglie nie są w stanie, powiada Franclieu, przeszkodzić radykalnej republice i dla tego byłby on w razie konieczności gotów przyjąć cesarstwo, gdyby ono dawało dostateczną gwarancyę, że będzie tak jak w roku 1852 skutecznie bronić zagrożonego społeczeństwa. Dziś wszakże odrzuca jeszcze Franclieu cesarstwo, gdyż młodzieniaszek z Chiselhurst nie wielkie w nim wzbudza zaufanie. W obec takich okoliczności Zgromadzeniu narodowemu pozostaje tylko uchwalić przywrócenie monarchii bourbońskiej, która w dzisiejszych stosunkach zapewnić może społeczeństwu francuzkiemu spokój i porządek publiczny na wewnątrz i przywrócić Francyi dawne jej znaczenie na zewnątrz.

— Równocześnie z markizem Franclieu ogłasza Emil Ollivier swój program w *Libertè*. Przemawia on za odwołaniem się do narodu i powstaje przeciw niezgodzie stronnictw. Ollivier dowodzi, że we Francyi dwa tylko stronnictwa mają przyszłość przed sobą, a to stronnictwo republikańskie i cesarskie. Oba te stronnictwa powinne się starać o to aby jak najprędzej przyszło do skutku odwołanie się do narodu, a gdy to nastąpi powinni republikanie i zwolennicy cesarstwa lojalnie przyjąć wyrok narodu. Jeżeli republika wyjdzie z urny, natenczas przyjmą ją imperyaliści bez zastrzeżenia; oświadczy się zaś naród za cesarstwem, powinni republikanie uczynić to samo. W każdym razie powinne ustać wzajemne wycieczki, które zniechęcają tylko ludzi dobrej woli. „Precz z proskrypcyami, precz z niezgodą — woła Ollivier — zapomnijmy przeszłości i żyjmy dla przyszłości! Krocząc na czele cywilizacyi, zdobędziemy tak znów naszą przewagę wojskową.“

---

ckiego. Szli dość długo, nim ją nareszcie odkrył Ogarek.

— Tu... — szepnął zatrzymując oficera.

— Kto rzuci do góry drabinkę? — zapytał Fogelwander.

Ogarek zamiast odpowiedzi wziął zwinięty sznur do rąk i cofnął się na trzy kroki od parkanu. Sznurowa drabina miała na swym końcu dwa haki żelazne. Ogarek zmierzył okiem wysokość parkanu i rzucił drabinę tak zręcznie, że uwięzła hakami na wierzchu.

— Za mną... — szepnął Fogelwander i począł wspinać się pierwszy.

Stanąwszy na szczycie, chwycił się żelaznych grotów, a potem nabierając zamachu, skoczył na dół. Skok był śmiały i niebezpieczny, bo jak już wiemy, parkan był bardzo wysoki, jednakże powiódł się szczęśliwie.

Stanąwszy pod parkanem, Fogelwander kazał Porwiszowi i Ogarkowi złazić po swych barkach. Porwisz, który nie z samego tytułu tylko należał do ciężkiej kawaleryi, skorzystał z tej pomocy, Ogarek jednak zeskoczył lekko i zgrabnie, nie zapominając zabrać z sobą drabinki...

Wszystko to było dziełem jednej chwili. Ledwie jednak wszyscy trzej stanęli już na ziemi, odezwało się z drugiego końca podwórza groźne ujadanie psów... Równocześnie wyskoczyła z drewnianej budy wysoka, barczysta postać jakaś. Poznać było można po samym wzroście, że nie był to Kwacki. Postać ta wybiegłszy kilka kroków na podwórze, zwróciła się ku parkanowi...

W tej samej jednak chwili wypadł z budy inny człowiek i podbiegłszy z tyłu do barczystej postaci, zarzucił jej płachtę na głowę i powalił na ziemię...

Był to Kwacki...

Gdy usłyszał szelest na parkanie, udawał śpiącego, a dopiero gdy pachołek Arona wybiegł z budy, pospieszył za nim i powalił go na ziemię w opisany sposób.

— Do mnie! — zawołał stłumionym głosem Kwacki i powaliwszy się na pachołka okręcał mu całą siłą płachtę około głowy.

Powalony wydał tylko głuchy ryk, jak człowiek, który jest blizki uduszenia, i począł się szamotać gwałtownie. W tej chwili Ogarek i Porwisz pospieszyli z pomocą. Ogarek wydobył powrozy i z niesłychaną szybkością skrępował ręce i nogi obalonego pachołka, podczas gdy Kwacki przytrzymywał mu płachtą usta, aby nie wydał okrzyku.

Ogarek wydobył z torby, którą miał Porwisz, przygotowaną szmatę płótna, skręcił ją dobrze i szybko zapchał ją w usta pachołka, właśnie w chwili, kiedy tenże otworzył je do krzyku.

— Tylko od zaziębienia, tylko od zaziębienia!... — pocieszał Ogarek skrępowanego — noc teraz chłodna, mógłbyś Waćpan Dobrodziej nabawić się kaszlu...

— Usuńmy go na bok — rzekł teraz Kwacki — i cofnijmy się na chwilę do budy.

W krótce wszyscy cofnęli się na wskazane miejsce. W tejże chwili psy nadskoczyły, szczekając przeraźliwie.

— Dzięki Bogu — uspokajał Kwacki — psy ujadają więcej od srogiego głodu niż z czujności. Karmią ich ledwie tyle, aby nie pozdechały. Szczekanie ich z początku nikogo nie zdziwi w domu, bo głodne bestye, skoro je spuścić z łańcucha, wyją i ujadają z głodu, aż uszy puchną. Kupiłem dla nich trochę łakoci; mam kilka kości, kilka świeżych baranich rogów; zaraz je na chwilę bodaj uspokoję.

Artylerzysta wydobył z pod słomy zapas kości, wyszedł z drewnianej budy, zawołał psy po nazwisku, uspokajał je, i rzucił dla każdego kość ogromną. Psy porwały chciwie, co im rzucono, i porozbiegały się po najrozmaitszych kątach podwórza, jakby się obawiały wzajemnej napaści.

— Teraz ruszajmy dalej! — rzekł niecierpliwie Fogelwander.

— Możemy ruszać natychmiast, ale Ogarek niech pozapala latarki — odpowiedział Kwacki — obmyśliłem drogę. Mam wytrych do lochu doskonały. Zdarzyło się szczęśliwie, że kiedy od was wróciłem do domu, trzeba było przygotować kamień prochu, podobno dla Konfederatów; otworzono mi loch i kazano proch wydać. Korzystałem z sposobności i poszedłem do owej kraty, z której widziałem tę piękną niewolnicę. Miałem przy sobie pilnik i dłuto, zabrałem się zaraz do kraty. Robota była bardzo łatwa, bo żelazo było już zupełnie rdzą zgryzione... Tamtędy wtargniemy na małe podwórze w środku domostwa.

Fogelwander z radości uściskał serdecznie Kwackiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Donieśliśmy już poprzednio na tem miejscu, że w Paryżu odbywają się obecnie posiedzenia „stowarzyszenia katolickiego;“ na pierwszem już posiedzeniu tego kongresu, oznajmił ks. arcybiskup paryski, że na czerwiec br. rozpisze pielgrzymkę do paryskiego kościoła Notre Dame. Dziś donoszą dzienniki francuskie, iż pielgrzymka ta odbędzie się d. 25 czerwca. W Paryżu spodziewają się przybycia pielgrzymów z Anglii, Belgii, Holandyi, z Niemiec a nawet z Ameryki. Na posiedzeniu tem, zawiadomiono też członków kongresu, iż w ubiegłym roku 2 miliony osób wzięło udział w pielgrzymkach, i wyrażono nadzieję, że w tym roku pielgrzymki do miejsc św. jeszcze większe przybiorą rozmiary. Na ostatniem posiedzeniu kongresu uchwalono wystosować petycyę do Zgromadzenia narodowego, domagającą się, aby uniwersytety prywatne i od państwa nie zależne mogły udzielać stopni akademickich. Uchwalono rówież rezolucyę, żądającą zupełnej i nieograniczonej wolności sporządzania testamentów. Rezolucyę tę uzasadniał delegat Rondolet, który starał się dowieść, iż ojciec rodziny powinien mieć nieograniczoną wolność rozporządzania swem mieniem według upodobania. W końcu posiedzenia uchwalił kongres jednogłośnie adres do papieża. Autorem tego adresu, w którym delegowani oświadczają, iż się zupełnie wszystkim postanowieniom ojca św. poddają, jest deputowany Zgromadzenia narodowego Keller.

— Prefekt Sekwany kazał porozlepiać po murach Paryża następujące ogłoszenie: „Armia terytoryalna. Klasy poborowe od r. 1855 –1866 Według instrukcyi ministra wojny przedłużonym został termin dla wpisywania się w listy armii terytoryalnej do soboty d. 25 kwietnia. Należących do powołanych klas wzywa się niniejszem, aby przed upływem tego terminu w merostwie swego miejsca zamieszkania się stawili i przepisane oświadczenia złożyli.“

— Z Paryża donoszą, iż rząd francuski otrzymał z Nowej Kaledonii wiadomość, według której oprócz Rocheforta i jego towarzyszy zbiegło dawniej jeszcze około 100 innych więźniów, po większej części członków komuny paryskiej. Zdanie przeto admirała Ribourta, który z powodu ucieczki Rocheforta ma ścisłe przeprowadzić śledztwo, będzie niezmiernie trudnem. Ribourt przybędzie do stolicy Nowej Kaledonii, Numei, po 50 dniach podróży morskiej a zatem dopiero z końcem maja, odpłynął bowiem jak wiadomo d. 14 b. m. Ponieważ do przeprowadzenia śledztwa potrzebuje co najmniej miesiąca czasu, będzie mógł dopiero z końcem czerwca przesłać rządowi swe sprawozdanie, tak że dopiero przy końcu lata dowiemy się bliższych i pewnych szczegółów o tej ucieczce. Dyrekcya policyi wysłała już swych ajentów do Brukseli i Londynu i poleciła im, aby w razie pojawienia się Rocheforta i towarzyszy w jednym z tych miast, zawiadomili o tem rząd natychmiast

— *Français*, organ półurzędowy donosi: „Rząd niemiecki przesłał rządowi francuskiemu wezwanie dla biskupa z Nancy, aby się tenże stawił przed trybunałem sądowym w Zabern. Biskup podpisał dowód na doręczenie wezwania, lecz nie oświadczył, jak dalej postępować będzie. Nie byłoby rzeczą pożądaną, aby dzienniki francuskie mięszały się w tę sprawę; wychodząc zaś z tego założenia wstrzymujemy się sami od dalszych uwag w tej kwestyi“.

— Dzienniki *Liberté* i *Union* otrzymały, jak wiadomo, ostrzeżenie od rządu, które tak opiewa: „*Liberté* zaprzecza w numerze swym z dnia 8 kwietnia, jakoby pełnomocnictwa udzielone marszałkowi Mac-Mahonowi przez zgromadzenie narodowe d. 20. października, były nieodwołalne, twierdząc że w tym razie abdykowałoby zgromadzenie narodowe. *Union* umieszcza także w podobnym duchu napisany artykuł. Ponieważ rozszerzanie tak mylnych i z ustawą z d. 20. października sprzecznych zapatrywań mogłoby za sobą pociągnąć środki represyjne przeciw dziennikom w takim duchu redagowanym, a rząd zarządzenia środków represyjnych sobie nie życzy, ostrzega on niniejszem redakcye, aby na przyszłość artykułów w takim duchu pisanych nie umieszczały“.

Hiszpania. (Z teatru wojny). *Vaterland* otrzymał z Castrejany pod d. 9 kwietnia następujące wiadomości: Cztery tysiące Katalończyków pod pułkownikiem Huguet nadeszło do Estelli, by wzmocnić korpus jenerała Martinez, który się już przedtem składał z dywizyi Rada i Vallesa. Obecnie liczy ten korpus 12–15.000 ludzi, braknie mu tylko dostatecznej artyleryi, by mogła z dobrym skutkiem operować na równinach starej Katalonii. Huguet prowadził swój oddział przez Huesca w górnej Aragonii. Jenerał Starmundi zrobił z Estelli wycieczkę do prowincyi Burgos i przyprowadził ze sobą 500 rekrutów, dużo koni i pieniędzy. Pod Irun wzięto 200 Serranistów do niewoli. W tej potyczce zyskali Karliści 500 karabinów i jedno działo. Oprócz tego otrzymali Karliści 10.000 uniformów z Anglii przez Tuluzę do Estelli i Durango. Pod Vitorią napadł jeden szwadron pod rotmistrzem Villa-Fuerte na oddział garnizonu tegoż miasta, i zabrał do niewoli 60 ludzi a prócz tego zdobył 100 karabinów i dwa wozy z żywnością. Kolej żelazna z Valladolid do Madrytu została przerwaną przez Don Regina de la Vera, który jak zapewniają, z 12.000 Asturyjczyków, Leończyków i Gallijczyków zdąża przez starą Kastylię pod Madryt, by się tam połączyć z Santesem. W tym celu wyruszyły i inne korpusy z Katalonii i Valencyi. Zostają one obecnie pod naczelnem dowództwem księcia Alfonsa, brata króla. Szańce w Abanto wzmacniają coraz więcej a miny przed niemi leżące zostały rozszerzone. Od kościoła San Pedro de Abanto, położonego u stóp góry, pieszo trzeba iść całą godzinę w górę, by się dostać do właściwych wałów otaczających Abanto, za miastem rozciąga się wyżyna Castrejana i Nocedal, obie miejscowości obronne, oprócz tego Pic de Servantes najwyższa, wiecznym śniegiem pokryta góra w Biskaji, która jest tak stromą, że jeden chyba Biskajczyk jest w stanie tam się dostać. Serrano stracił nadzieję by mógł siłą przełamać linie Karlistów, próbuje więc obecnie złotem ten cel osiągnąć. Odjechał już i zostawił dowództwo staremu intrygantowi jener. Concha, a ten rozpoczął teraz swą czynność. Wysłał on do obozu Karlistów całą legię ajentów, by żołnierzy skłonić do przejścia pod jego sztandary, a mianowicie do dywizyi Navarreta, która składa się z żołnierzy z różnych części Hiszpanii. Atoli poznano się na tym wybiegu a Lizarraga i Liris kazali dziś 10 szpiegów rozstrzelać, między tymi jednego, który samemu Lizarraga ofiarował 3 miliony. Rezultat tej operacyi równa się zeru, mimo to dzienniki Serrana piszą o zbiegach, którzy do nich przechodzą. D 27 z m. zabrali Karliści kilkuset żołnierzy do niewoli, lecz udało się im przebić i ujść napowrót do obozu Serrana. Opierając się na tem, piszą dzienniki republikańskie, że żołnierze ci są zbiegami z obozu Karlistów. Czy uda się jen. Serrano dotrzeć do Bilbao, trudno osądzić; przewaga materyalna jest po jego stronie. Artylerya jego wielkie zniszczenie może sprawić, a liczebna przewaga pozwoli mu nowe wojska wprowadzać w ogień.

Zbyt śmiałem jest przedsięwzięcie oczekiwania Serrana w naszych, wprawdzie pomyślnych, ale na wypadek przełamania centrum zbyt wysuniętych pozycyach. Po stronie Karlistów zostaje jednakże moralna przewaga, która w wojnie bardzo wiele znaczy. Wojska Karlistów okazały w ostatnich walkach męztwo i wytrwałość rzadką. Republikanie zostali odparci. Zaufanie tedy w szeregach Karlistów wzmocniło się a u republikanów upadło.“

KRONIKA.

— **Z Akademii umiejętności.** Dnia 10. kwietnia odbyło się posiedzenie miesięczne Wydziału historyczno-filozoficznago pod przewodnictwem Dyrektora Dr. Kremera Z powodów wyłuszczonych na ostatniem posiedzeniu przez Dr. Aleks. Bojarskiego, zapowiedział Dr. Piotr Burzyński w przedmiocie: „Czy prawo rzymskie było prawem prawem pomocniczem w Polsce“, osobną dyskusyę. Tenże odczytał rozprawę: „O uwolnieniu dzieci nieprawego łoża wedle dawnego prawa polskiego.“ Na posiedzeniu administracyjnem uchwalono na wniosek komissyi historycznej polecić do druku komitetowi redakcyjnemu: „Prawo prywatne polskie“ Z. A. Helcla, jak pierwszy tom „Dzieł pośmiertnych“ tegoż. Podobnież polecono do osobnego wydania: „Dzieje bezkrólewia po śmierci Jana III“, A. Walewskiego.

Ś. p. X. Zienkiewicz, prałat kapituły Gnieźnieńskiej, zapisał Akademii umiejętności 400 talarów w papierach kredytowych poznańskich, które egzekutor testamentu p Kortowicz zaraz na ręce Zarządu przesłał. Księgarz zaś i nakładca krakowski p. J. M. Himmelblau ofiarował Akedemii umiejętności wszystkie swoje nakłady.

— **W niedzielę**, dnia 19. Kwietnia, odbędzie się o godz. 7. wieczór walne zgromadzenie członków resursy mieszczańskiej, na które raczą się szanowni członkowie jak najliczniej zebrać w lokalu resursy.

* **Nocna burda.** Żołnierz policyjny przytrzymał przedwczoraj wieczór Antoniego Flegla, szeregowca tutejszego pułku strzelców, który na ulicy Żółkiewskiej w nietrzeźwym stanie wywijał gołym pałaszem i napastywał przechodniów. Wśród zbiegowiska odebrano żołnierzowi pałasz i odprowadzono go wprost na c. k. główną strażnicę wojskową.

* **Napad nocny.** Józef Kaufman, czeladnik stolarski i jego narzeczona Rozalia K., napadli wczoraj o godzinie 11. w nocy stolarza Józefa Markowskiego w jego pomieszkaniu pod l. 3, przy ulicy Rybiej, powybijali kamieniami okna i ciężko zranili przytem kamieniem żonę Markowskiego, Maryę. Przeciw obu napastnikom wytoczono śledztwo karne.

* **Usiłowane samobójstwo.** Teodor Burda, wyrobnik, skoczył wczoraj po południu do stawu Kisielki, w celu odebrania sobie życia. Mikołaj Fall dozorca czółen na tym stawie spostrzegłszy tonącego wydobył go żyjącego jeszcze z wody. Burdę odstawiono następnie do komisaryatu przedmieścia Żółkiewskiego.

* **Znaleziony kielich kościelny.** Jędrzej Pospiech, artylerzysta, znalazł wczoraj w polu za rogatką Janowską pomiędzy barakami zakopany w ziemi kościelny kielich i patynę, które to przedmioty złożył u swego przełożonego.

*** **Dzieciobójstwo.** Dnia 8. b. m., jeden z mieszkańców włości Medyna w starostwie Zbarazkiem po zarzuceniu sieci na ryby wyciągnął ze strumyka płynącego od stawu Medyńskiego do Skoryckiego nowo narodzone dziecię płci męzkiej, nieżywe. Sprawdzono że zwłoki tego niemowlęcia leżyć mogły w wodzie 8 do 14 dni. Matki dziecięcia dotąd nie wyśledzono, toczy się wszakże tym celem energiczne śledztwo sądowe.

*** **Samobójstwo.** Włościanin w Serafińcach, w starostwie Horodeńskiem, Iwan Atamaniuk, pijak nałogowy, obwiesił się dn. 18. marca r. b. Śledztwo wykazało, że czynu tego dokonał w stanie niepoczytalnem i że nikt nie był winnym tego wypadku.

*** **Zwłoki chłopaka Stefana Nemców** z Jabłonki niżnej w starostwie Turczańskiem, o którego utonięciu d. 10 kwiet. donosiliśmy przed kilkoma dniami, znalezione zostały d. 13. bm. na brzegu rzeki Stryja w Isajach.

— **Otrzymaliśmy prospekt** nowego czasopisma, które z dniem 1. maja b. r. wychodzić zacznie w Krakowie p. t. *Poradnik przemysłowo-rolniczy*. Czasopismo to obejmować będzie: sprawy i przedsiębiorstwa ważne dla naszych właścicieli ziemskich, przemysłowców i kapitalistów; wiadomości i objaśnienia z dziedziny przemysłu rolnictwa, wynalazków ubezpieczeń, kredytu i handlu; wskazówki, rady, odpowiedzi, informacye, instrukcye, kosztorysy i pośrednictwo; wymienienie źródeł produktów i towarów; adresy agronomów, techników, jak niemniej obywateli potrzebujących takowych, wreszcie ogłoszenia odpowiednie, ważne dla czytelników. W gronie redaktorów i współpracowników znajdujemy agronomów pp. Bylickiego Wiktora, Jaroszewskiego Zygmunta, Langiego Tadeusza i Sławińskiego Przecława; ekonomistów pp. Biechońskiego Wojciecha, Romanowicza Tadeusza, Sadowskiego, Smochowskiego i Szczepańskiego Alfreda; profesorów rolniczych i technicznych pp. Przeciszewskiego Konstantego i Rozwadowskiego Władysława; inżynierów pp. Łatkiewicza Wład., Zajączkowskiego i Zieleniewskiego Leona, tudzież fabrykanta p. Zieleniewskiego Ludwika Adres wydawnictwa: Kraków, ulica Ś. Scholastyki nr. 410.

— **Ze Zgromadzenia lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego** z czynności w r. 1873, świeżo drukiem ogłoszonego, wyjmujemy daty następujące: Towarzystwo z końcem zeszłego roku liczyło 925 członków z subskrybowaną kwotą udziałów 88.680 złr., podczas gdy z końcem roku poprzedniego liczyło tylko 579 członków z kwotą udziałową 46.860 złr. Wpłacono rzeczywiście na wykazaną powyżej sumę udziałową 28% w kwocie 25.754 złr. 90 ct. Fundusz rezerwowy Towarzystwa wzrósł w ciągu roku 1873 do 1.787. złr. 82 ct., a kapitały obce w tymże czasie na rzecz Towarzystwa pożyczone wynosiły 61.745 złr. 54 ct. Udzielono w ciągu roku 1873 ogółem 867 pożyczek w sumie 203.660 złr. Zysk za ten rok jak wykazuje bilans wynosił 3.489 złr. 3 ct

— **Żyjący nieboszczyk.** Z pod Grybowa donoszą *Czasowi* o następującej osobliwości: Jadąc z Limanowej do Nowego Sącza oglądać można na cmentarzu przy drodze pomnik kamienny, olejną farbą pociągnięty, z napisem: „Jan Ewang. Franc. Ksawery B.., pleban w K... rodem z C..., powołany od pługa do ołtarza, umarł r. 1876. prosi przechodnia o pobożne westchnienie.“ Nazwisko nieboszczyka, który ma dopiero za parę lat umrzeć, jest całkowicie wypisane, jakoteż miejsce jego probostwa. Ludzie miejscowi opowiadają, i ślad tego widać na pomniku, że początkowo był naznaczony rok 1873. jako rok śmierci; gdy jednak żyjący nieboszczyk nie spieszył się, zmieniono datę jego śmierci, a nawet że uczyniono to przed rokiem 1873 na usilne prośby tych, którzy się obawiali, aby się nie sprawdziła tak wczesna data. Ponieważ jednak żyjący nieboszczyk cieszy się czerstwem zdrowiem, przeto jest nadzieja, że nieraz jeszcze rok śmierci na tym osobliwszym pomniku będzie poprawiany i zmieniony na późniejszy. Powiadają nawet, że trumna, którą X. B. zawczasu przysposobił dla siebie, już spróchniała.

— **Wielka burza** panowała w Wiedniu z wieczora dn. 14. b. m. Około godziny 6. pokryły niebo nagle gęste chmury i zaczęło grzmieć i błyskać; o 7. lało okropnie; raz wraz biły pioruny w miasto, a w pół godziny potem spadł grad wielkości gołębiego jaja. Miejscowe rzeki i kanały skutkiem tej ulewy mocno wezbrały.

— **Zupełne zaćmienie słońca** przypadało wczoraj, 16 kwietnia, w godzinach popołudniowych, ale widzianem było tylko na antypodach naszych, mianowicie w Patagonii w południowej Ameryce, oraz na południowych kresach Afryki i na wyspie Madagaskarze, w Europie zaś wcale nie było widzialnem. Natomiast przyszłe tegoroczne zaćmienie słońca, przypada 10 października w godzinach południowych, lubo tylko częściowo widzialnem będzie w całej Europie a najdokładniej w południowo-wschodniej Rossyi.

— **Urząd sanitarny miasta Wiednia** w ostatnim swym raporcie stanowczo zaprzecza pogłoskom, które w ostatnich dniach obiegły dzienniki, jakoby cholera ponownie pojawiła się w Wiedniu W ogóle od strony Bawaryi, gdzie jeszcze panuje ta epidemia, wcale się ona nieprzemknęła do Austryi.

— **Jubiler wiedeński Kanitz,** który miał pracownię w dzielnicy Kohlmarkt nr. 7 sprzeniewierzywszy znacznej wartości brylanty powierzone mu do sprzedaży tak przez osoby prywatne jakoteż i przez innych jubilerów umknął z Wiednia i ścigany jest przez policyę.

— **Świetny meteor** w potrójnej wielkości gwiazdy Wenus, o jasnobłękitnej rdzeni widziano d. 10. b. m. około godziny 8. z wieczora w Czechach. Zjawisko trwało 4 do 5. sekund z taką siłą świetlaną, że z przedmiotów, na które padło wyraźny rzucało cień.

— **Ofiary sądów doraźnych.** Jak wiadomo, mieszkańcy kolonij w Stanach Zjednoczonych Ameryki, z powodu nieuregulowanego sądownictwa, zwłaszcza w nowo założonych osadach, po największej części sami wymierzają sobie sprawiedliwość, karząc bez litości przychwyconych na gorącym uczynku rzezimieszków i morderców. Sądy te doraźne są powodem wielkich częstokroć nadużyć a nawet w imię sprawiedliwości dopuszczają się krzyczących gwałtów i pospolitego morderstwa. Świeżo opowiadają dzienniki, że w stanach Indyany, przed dwoma laty powieszono doraźnie dwie osoby podejrzane o dokonanie morderstwa, do którego niedawno dopiero przyznał się w chwili zgonu niejaki Douglas. Właściwy ten sprawca zbrodni był nawet jednym z przywódzców pospólstwa, które przed dwoma laty wykonywało wyrok śmierci na owych niewinnych ofiarach.

— **Gdzie jest ojczyzna szynionów?** Tajemnicę tę fryzyerską zdradza kronikarz belgijskiej *Independance*. Zamiłowane w wytworności damy nasze — powiada on — prawdopodobnie nie zastanawiały się nad tem nigdy, z kąd pochodzą owe piątrowe szyniony najrozmaitszej barwy włosów, które uważają za środek uwydatnienia swych wdzięków naturalnych na których panowie fryzyerzy takie świetne robią interesa. Otóż włosy ułożone dziś w owe okazałe szyniony zdobiły niegdyś po największej części głowy ascetów indyjskich, tak zwanych *Fakirów*. Rzecz się ma tak: Indyanie, tak mężczyzni jak i kobiety, corocznie w tłumnych, pielgrzymkach udają się do wielkiej świątyni Allahabady pod Kalkutą, gdzie bóstwu Brahmy na pamiątkę niejako swej pielgrzymki ofiarowują swe włosy, które zawieszają na długich drążkach, umyślnie tym celem utrzymywanych w świątyni. Kapłani tamtejsi, którym osobliwsze te datki oczywiście na nic się nie przydadzą, sprzedają nagromadzone włosy kupcom europejskim na centnary. W ostatnich czasach nawet spółka pewna wydzierżawia *en bloc* corocznie zbiór z tych postrzyżyn za cenę 400 rupiów indyjskich, t. j. około 500 złr. Że doskonale wychodzi na tem przedsiębiorstwie, łatwo pojąć, zwłaszcza jeźli się zważy, że corocznie przynajmniej 200.000 pielgrzymów obojej płci pozostawia w Allahabadzie swe warkocze, kosmyki i czupryny.

RADA MIASTA LWOWA

(Posiedzenie z dnia 16. kwietnia)

(*M*) Na pierwszem miejscu porządku dziennego było, rozdanie posagów z fundacyi posagowej imienia Arcyksiężniczki Gizeli. Zgłosiło się ogółem 9. panien do konkursu a mianowicie: p. Gorczyńska Emilja, Gorczyńska Elżbieta, Rożniatowiczówna Józefa, Rożniatowiczówna Leonia, Semkowiczówna Karolina, Semkowiczówna Joanna, Sledzińska Michalina, Stengel Malwina, Surmaczewska Aniela.

Z tych X. kanonik Romaszkan jako aklamacyą wybrany, wylosował z urny pp. Surmaczewską, Semkowiczównę Joannę Gorczyńską Elżbietę, które tedy otrzymają, sumę posagową po 150 zł.

Z porządku dziennego p. Dąbrowski zdawał sprawę o sprzedaży hotelu angielskiego. Jak wiadomo, kilkakrotnie już była rozpisaną licytacya hotelu angielskiego, lecz się nikt nie zgłosił z chęcią kupienia. Komissya realnościowa po dłuższej rozwadze, nabyła przekonania, że przyczyną tej niepomyślnej okoliczności jest zbyt wielka przestrzeń komplexu. Rozparcelowano tedy cały obszar na 6 części, według planu urzędu budowniczego, na który zgodził się ma-

gistrat, a sekcya wnosi, aby 5 parcel sprzedać, a szóstą na której znajduje się budynek hotelu angielskiego zatrzymać jeszcze na razie aż do dalszych wniosków, dalej, ażeby budynki szpecące dotąd ulicę Jagiellońską i część Majerowskiej rozebrać, i na to urzędowi budowniczemu udzielić 300 zł. kredytu.

P. Walichiewicz zgadza się na rozparcelowanie, lecz sprzeciwia się rozebraniu budynków własnym kosztem, gdyż materyał tego nie wart.

R. Dr. Zucker uważa, że obawy poprzedniego mowcy są płonne, gdyż przedsiębiorcy rozbiorą w zamian za materyał a nawet jeszcze dopłacą magistratowi. Przedstawia dalej, że gmina która słusznie z takim rygorem przestrzega porządku w mieście, utrzymywaniem starych ruderów nie może dawać nadzwyczaj gorszącego przykładu, ponieważ prywatnemu z pewnością nie pozwoliłaby na utrzymywanie takich baraków przy jednej z najpiękniejszych ulic miasta.

Przy głosowaniu przyjęto prawie jednogłośnie wnioski sprawozdawcy.

Z kolei zdawał sprawę radny p. Zachariewicz o udzieleniu przedsiębiorstwa dostawy żwiru z kolei do miasta. Sześciu zgłosiło się oferentów z których najniższą ofertę wniósł p. Piotr Buffi, żądając 5 złr. 95 ct. od sążnia kubicznego. Temu też udzieliła rada bez dyskusyi przedsiębiorstwo wspomniane na rok jeden.

P. Strzelecki uważa przeciwnie, że skoro Rada ma prawo dać lub odmówić przyzwolenie, to wolno jej położyć warunek przyzwolenia. Dlatego też popiera mowca wniosek Niemczynowskiego.

Przy głosowaniu odrzucono wniosek p. Niemczynowskiego i przyjęto wniosek komisyi.

Przyjęto następnie po dłuższej rozerwanej dyskusyi zapis małżeństwa Gergowiczów w kwocie 600 złr. na rzecz funduszu św. Łazarza, uczyniony pod warunkiem przyjęcia ich do zakładu.

Rezygnacye z godności Radnych pp. Tytusa Lewakowskiego, Augusta Grabowskiego, Marcina Prugara i Kollinka przyjęto bez dyskusyi. Natomiast dyskusyę wywołał wniosek komisyi, aby rezygnacyi p. Dr. Madejskiego z urzędu delegata nie przyjąć. Komisya motywowała swój wniosek tem, iż p. Madejski nadto się zasłużył miastu i zanadto cenną jest siłą, aby można wyrzec się jego działalności.

Dr. Zucker zaś przemawiał za przyjęciem rezygnacyi, skoro bowiem p. Madejski tak długo pracował skutecznie dla dobra gminy, a obecnie widzi się zmuszonym dla innych zajęć ustąpić, to przypuścić trzeba, że ma do tego silne powody.

Mimo tego przemówienia, znaczną większością uchwalono nie przyjąć rezygnacyi p. Dr. Madejskiego z urzędu delegata miasta.

Nastąpiło zatem załatwienie kilku rekursów w sprawach budowniczych, poczem zamknięto posiedzenie.

Następnie referował p. Wild w sprawie przelania praw dzierżawnych folwarku Malechowa, do funduszu św. Łazarza należącego z osoby p. Dembickiego na p. Józefa Śmiałowskiego. W skutek podania p. Dembickiego, dzierżawcy tego folwarku, którego kontrakt upływa z r. 1878, zbadała komisya warunki, a dowiedziawszy się, że fundusz na tej zmianie tylko korzystać może, proponuje, aby z niektóremi małoznaczącemi obostrzeniami kontraktu, Rada zgodziła się na przelanie praw dzierżawnych.

Wniosek ten dał powód do krótkiej dyskusyi.

P. Niemczynowski, wskazując na to, iż przy każdej sposobności zarzuty spotykały dawną Radę, że za małe wyciągać potrafiła dochody z dóbr, wnosił, aby korzystając z położenia zezwolić na przelanie praw tylko pod warunkiem opłacania wyższego o 200 zł. rocznie czynszu dzierżawnego.

P. Madejski ze stanowiska prawnego bronił wniosku komisyi. Zadaniem Rady jest obecnie zezwolić lub odmówić zezwolenia na przelanie praw. Podwyższając czynsze wyszłaby po za zakres swego upoważnienia.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

(μδ) **Na benefis pani Doroszyńskiej** 25. b. m. wznowioną będzie dawno u nas nie grana operetka *Junacy*, w której oprócz beneficyantki wezmą udział wszyscy najlepsi artyści operetkowi, a mianowicie: panna Kwiecińska, panna Wajcówna, panna Szirerówna, pp. Dobrzański i Zboiński. Prócz „Junaków" przedstawioną będzie także po raz pierwszy komedya w 3 aktach przez Mariveaux przekład p. M. Chrzanowskiego p. t. *Gra miłości i przypadku.*

(μδ) **Dziś z nową zupełnie obsadą** *Intryga i miłość* Szyllera. Lady Milford, graną dawniej przez panią German, odegra po raz pierwszy pani Nowakowska; Ferdynanda: p. Woleński, Millera: p. Konarski, Ludwikę: panna Deryng, Wurma: p. Fiszer.

(μδ) **Na benefis p. Szirera** zasłużonego i pracowitego kapelmistrza tutejszej opery, daną będzie w sobotę 18. b. m. opera Gounoda *Faust.*

(μδ) **Marnotrawca,** słynna sztuka ludowa Rajmunda, nie przedstawiana już od bardzo dawna na lwowskiej scenie wznowioną, zostanie w niedzielę 19. b. m.

TEATR.

> (*K*) Nie ma nic nowego pod słońcem i dla tego nie należy gardzić najpowszedniejszemi tematami; trzeba je tylko dobrze wyzyskać i odpowiednio przyprawić — a mogą sprawić wrażenie, uchodzić nawet za świeże i nowe. Takiej widocznie zasady trzymał się p. Augier w swoich *Lwach i lisach*, pięcioaktowej komedyi, przedstawionej na scenie lwowskiej po raz pierwszy w ubiegłą środę Osnową sztuki jest rzecz jak świat stara: zabiegi o złotą rękę posażnej panny, skierowane nie ku samej niej lecz ku jej milionom, — rezultatem pięcio aktowej działalności zupełne zwycięztwo nad nikczemnym zalotnikiem, który niezrażony doznaną odprawą, wszelkich dla dopięcia swego celu postanowił użyć środków i związek między panną a beziuteresownym i szlachetnym człowiekiem udaremnić...

Mogło tedy ocalić sztukę, osnutą na tak widocznie komunałem trącących motywach, chyba szczęśliwe zarysowanie i konsekwente przeprowadzenie charakterów oraz żywy i dowcipny dyalog. Ostatni jest istotnie pełnym humoru, lecz zarazem zbyt subtelnym, aby ją w niefortunnym przekładzie i niedbałej grze nie zatracił. Że zaś dowcip dyalogu jest główną, jeśli nie jedyną zaletą, nie dziw przeto, że publiczność poziewała niejednokrotnie w ciągu długich rozmów, strzelających w oryginale humorem na kształt rakiety — dopóki jej nie obudził jaki ustęp jaskrawy.

Co do charakterów, podzielonych wedle owej istoty na lwie i lisie, wyznać mu simy, że ani jeden nie wydał nam się samodzielnym i wybitniej nakreślonym. Panna de Birague, bogata dziedziczka jest bladą i nijaką lubo szlachetną postacią — baron d' Estrigaud niczem się nie wyróżnia od wielu pokrewnych, brudnych figur, których życie jest jednem pasmem hańbiących postępków — figur gotowych zarówno do pomagania szczęściu w grze jak do miłostek ze staremi, lecz bogatemi romantyczkami — równie częstych na paryskim bruku jak w skandalicznych romansach francuskich. Spryt jego nie dorównuje cynizmowi a ostateczna decyzya wstąpienia do zakonu nie przynosi autorowi zaszczytu, jest bowiem równie płaskim jak niedorzecznym pomysłem. Charakter Championa jest niczem więcej jak ogólnikiem, — nieumotywowaną nagła miłość panny de Birague ku niemu, wzbudzona kilku efektownemi frazesami. Intryga czterech lisów: barona, państwa de Prévenquière i p. de Sainte-Agathe nie jest też bynajmniej zajmującą. Znamy pierwszego; dwoje drugich to figury epizodyczne, bez znaczenia, ostatniego wystawił autor na pierwszy plan, chcąc nim zaskarbić względy publiki. Acz grubemi narysowany liniami, nie odnosi przecież Saint-Agathe pożądanego skutku — bo czemże jest ten lichy frakowy jezuita w obec Rodin'a Eugeniusza Sue? Zwolennicy jaskrawości przeniosą drugiego — dla ludzi ze smakiem pierwszy się wyda za jaskrawym.

Wymienionych wyżej niedostatków nie zastąpi zewnętrzna błyskotliwość, zwłaszcza jeśli rwący się lub wlokący powoli dyalog, brak salonowej rutyny ze strony grających — i ten efekt osłabia. Gra w ogólności wcale nas nie zadowoliła: tempo było za wolne, konwersacya rozwlekła, role z wyjątkiem dwóch czy trzech, źle wyuczone, z tąd też nie jeden piękniejszy ustęp, dający artystom pole do popisu przeszedł bez wrażenia, bo zatarło się i zamazało prawie wszystko, co polegało na delikatnem cieniowaniu wyrazów i grze subtelnej.

Widocznie sztukę wystawiono z pośpiechem. Miała przecież reprezentacya *Lwów i lisów* i pewne strony dodatnie. Na wyszczególnienie zasługuje pan Podwyszyński jako baron. Zrozumiał on i uwydatnił ten charakter lisa salonowego, człowieka z gruntu przewrotnego i bez uczucia honoru i zasad, Don Juana z wyrachowania, posiadającego jednak pewien spryt, ujmujące w razie potrzeby obejście z kobietami i ogładę gentlemena. Szczególniej wyśmienicie wypadła końcowa scena IV aktu. Na uznanie również zasługuje wyborna gra p. Kwiecińskiego w roli wicehrabiego. Udało się temu artyście połączyć w chłopaku, który się po raz pierwszy z ławki szkolnej wydostał na świat szeroki — werwę młodzieńczą z resztkami klasztornego wychowania, hulaszczość z pokorą, wdrożoną mu przez nauczyciela — szaleństwo rozpuszczonej młodości ze szlachetnemi popędami zacnego serca. P. Konarski (Sainte Agathe) nieco za grubo, za melodramatycznie narysował i tak już jaskrawą postać „cywilnego jezuity." Raziła przesadna charakteryzacya i czarne rękawiczki w salonie. Mimo tych usterek widoczną była gra obmyślana i staranna. P. Woleński jako bohaterski podróżnik grał nieco szablonowo w czem większa podobno wina autora, niż jego. P. Fiszerowi trudno też było coś zrobić z bladej roli hrabiego Prévenquiere — tem więcej, że salon nie jest właściwem dla niego polem popisu. Z pomiędzy artystek z żalem wyznajemy, żadna tą razą nie odpowiedziała w zupełności zadaniu Dla panny Deryng role salonowo-bohaterskie są stanowczo nie odpowiednie. Gra jej była ciężką, niedbałą, niewypracowaną. Pani German, jak się zdaje, nie była dokładnie poinformowaną, czego chce w sztuce i kogo przedstawia. Reżyserya była dość staranną.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Pierwsza rozprawa kryminalna przed sądem przysięgłych.*)

(Dokończenie.)

Z polecenia przewodniczącego p. Eminowicza wywołał p. Małachowski sprawę będącą na porządku dziennym, t. j. sprawę Samuela Altenberga, obwinionego o zbrodnię kradzieży. Obwinionego wprowadzono na salę; zapytany *ad generalia* odpowiedział, że nazywa się Samuel Altenberg *alias* Koitek, rodem ze Lwowa — 60-letni, kawaler, golarz z professyi, za kradzież karany mnóstwo razy (razem siedział 21 lat, 8 miesięcy i 2 tygodnie); wyszedł z więzienia w ostatnich dniach sierpnia r. z; będąc na wolności mieszkał na Zniesieniu i ztamtąd chodził „golić" do Lwowa. Trwało to „golenie" do 9. grudnia 1873, w którym to dniu Altenberg ukradł w kamienicy l. 11, przy ulicy Kurkowej dywan p. Sochanikowi w wartości 35 złr. Przytrzymany na gorącym uczynku przez stróża tej kamienicy Cikowskiego i lokaja p. Sochanika, zaprzeczał, jakoby to on skradł dywan będący w jego posiadaniu, lecz twierdził, że jakiś pan nieznajomy dał mu nieść ten dywan. To samo utrzymywał Altenberg w śledztwie specyalnem i powtórzył to przy rozprawie ostatecznej. Ta fabuła, wymyślona przez obżałowanego, nie zdołała osłabić dowodu zestawionego z zaprzysiężonych zeznań Cikowskiego i lokaja p. Sochanika, którzy jako naoczni świadkowie czynu, nie widzieli nikogo prócz Altenberga z dywanem skradzionym.

Rozprawa sama trwała bardzo krótko, poczem po dopełnieniu wszelkich, prawem wskazanych formalności, sędziowie przysięgli udali się do sali obrad i po krótkiej naradzie wydali taki werdykt:

Na I. pytanie: „Czy Samuel Altenberg jest winny, iż d. 9. grudnia 1873 zabrał dla swej korzyści z posiadania p Sochanika, bez zezwolenia dywan w wartości 35 złr.?" odpowiedzieli panowie sędziowie przysięgli jednogłośnie: „*tak*".

Na II. pytanie: „Czy zabieranie cudzej własności stało się u S. Altenberga nałogiem?" odpowiedzieli pp. sędziowie przysięgli 11 głosami przeciw 1 głosowi: „*tak*".

W skutek tego werdyktu postawił p. prokurator wniosek na zasądzenie Altenberga na ciężkie więzienie od 5 do 10 lat.

P. przewodniczący: do Altenberga: „Zrozumiałeś co powiedział p prokurator?"

Altenberg. „Ta gdzież taki dekret, niech pan Bóg zachowa! (Altenberg mówi poprawnie po polsku).

C. k. trybunał sądowy, na podstawie werdyktu pp sędziów przysięgłych skondemnował Altenberga, jako nałogowego złodzieja na 7-letnie ciężkie więzienie; po odsiedzeniu onegoż oddany będzie pod dozór policyjny.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

✕ **Na targach zamiejscowych** ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 18 zł. 50 ct. do 14 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 10 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 25 ct. do 4 zł 75 ct. a. w Usposobienie spokojne. Żyto i jęczmień były poszukiwane. Pszenica i owies potaniały w skutek słabszego popytu. Tarnów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 14 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 10 zł. 25 ct. jęczmień 158 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct. owies 112 ℔ 4 zł. 30 ct. do 4 zł. 80 ct. Usposobienie mdłe. Z powodu świąt obrót osłabł we wszystkich gatunkach zboża. Mąka miała odbyt bardzo korzystny. Dębica: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 14 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct. do 9 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 8 zł — ct. do 8 zł. 25 ct. owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 50 ct. Usposobienie mdłe Tylko żyto i jęczmień były poszukiwane. Owies spadł w cenie. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 13 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 75 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. 75 ct. do 8 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 40 ct., Usposobienie spokojne. Dowóz z rossyjskich stacyi w Wołoczyskach i Radziwiłłowie był bardzo nieznaczny Obrót słaby. Jarosław: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł 50 ct. do 8 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 45 ct. Usposobienie spokojne. Dowóz z Królestwa Polskiego osłabł z powodu świąt. Ponieważ stan dróg znacznie się polepszył przeto oczekują już w b. m. znacznych dowozów. Ceny owsa spadły. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. — ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł — ct. do 4 zł. 30 ct. Usposobienie pomyślne. Do Węgier wysełano codziennie znaczne zapasy pszenicy i żyta. W przyszłym tygodniu obrót zapewne znacznie się ożywi. Lwów: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 13 zł. 50 ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct. do 7 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł 20 ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie spokojne. Obrót ograniczył się do najszczuplejszych rozmiarów. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 13 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 50 ct. do 8 zł. 80 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 25 ct, owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 10 ct. Usposobienie mdłe. Z powodu słabego dowozu z granicy rossyjskiej obrót był słaby. Brody: pszenica 190 ℔ 11 zł. 75 ct. do 13 zł. — ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 75 ct. do 8 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. — ct., owies 112 ℔ 3 zł. 75 ct. do 4 zł. — ct. Usposobienie spokojne. Dowóz zboża koleją brzesko-kijowską nie zmniejszył się nawet w czasie świąt ruskich. Dyrekcya koleji stara się usilnie ułatwić transporty towarów do Galicyi, ale na głównych stacyach zalegają mimo to zapasy zboża z 14 dni. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 12 zł. — ct. do 13 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. do 8 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. — ct., owies 112 ℔ 3 zł. 60 ct. do 3 zł. 90 ct. Usposobienie spokojne. Wzdłuż linii Odeskiej koleji znajduje się w składzie 160.000 pudów. Ośm wagonów naładowanych zbożem wysłano wprost z Odessy do Wołoczysk, co się dotąd po raz pierwszy zdarzyło.

OSTATNIA POCZTA.

W budżecie wojennym na rok 1875 preliminowano: na dalszą budowę fortyfikacyi w Przemyślu 200.000 złr. a na dalszą budowę koszar piechoty w Krakowie 100.000 zlr.

Berliński dziennik *Post*, zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm zgodził się na kompromis w sprawie ustawy wojskowej dopiero w skutek prośby ks. Bismarcka. Cesarz Wilhelm powziął postanowienie z własnej inicyatywy.

W Paryżu zrobiło wielką senzacyę uwięzienie dyrektora hiszpańskiego banku terytoryalnego Klemensa Duvernois i kilku członków rady zawiadowczej.

P. Lloyd donosi w telegramie wiedeńskim, że podana w *N. f. Presse* analiza noty austryackiej do kuryi rzymskiej jest tylko redakcyjną kombinacyą.

Izba deputowanych skończyła rozprawę ogólną nad trzeciem przedłożeniem wyznaniowem.

Bonapartystowscy radzcy departamentowi na Korsyce nie przybyli na zebranie. Ponieważ na 60 członków Rady stawiło się tylko 19. posiedzenie odroczono.

Po rozchwianiu się układów, kroki nieprzyjacielskie na teatrze wojny w Hiszpanii, znowu się rozpoczną.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 17. kwietnia. *Neue fr Presse* donosi, że komissya wyznaniowa izby panów ukończyła wczoraj obrady nad ustawą wyznaniową w sprawie opodatkowania majątków kościelnych, i usunęła zachodzące trudności. Zmieniono wszakże stopę opodatkowania znacznie. W wydziale wyznaniowym izby deputowanych odesłano wniosek Fuxa o wypędzeniu Jezuitów komitetowi złożonemu z siedmiu członków. Wydział budżetowy przyjął znaczną większością wniosek Oppenheimera, aby ułatwienia i uwolnienia od opłat, które mają być przyznane towarzystwom budowniczym, rozciągnięte zostały na wszystkie towarzystwa akcyjne.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński

— ***Wykaz osób zmarłych*** od 1. do 10. Kwietnia 1874 r. Nr. 1. Rosenstein Ides l. 85 wdowa po kramarzu, ze starości. 2. Leżańska Olga l. 3 córka zastępcy prokuratora państwa, na szkarlatynę. 3. Majer Antonina l. 80 bez zatrudnienia, na uwiąd schyłkowy. 4. Psztyk Jan l. 70 zarobnik, na suchoty. 5. Dragan Jan l. 18 stolarczyk, na suchoty. 6. Kawecki Piotr l. 88 bez zatrudnienia, na zanik schyłkowy. 7. Weiss Józef l. 58 kupiec, na zbrzęknięcie płuc. 8. Izak Wiktorya l. $5^1/_2$ córka urzędnika telegrafu, na płonicę. 9. Faudy Floryan l. 56 zarobnik, na suchoty. 10. Jonas Abraham l. $^2/_{12}$ dziecię na ospę. 11. Sinbricki Teodor l. 77 zarobnik, na zanik schyłkowy. 12. Kulczycki Jan l. 40 bez zatrud. na obłęd porażenia. 13. Bałaban Ryfke Brandel l. 64 akuszerka, na uwiąd schyłkowy. 14. König Wolf l. 85 szynkarz na wodną puchlinę. 15. Lechita Adam l. 48 krochmalnik, na suchoty. 16. Pawlińska Katarzyna l. 79 prebendaryusz św. Łazarza na uwiąd schyłkowy. 17. Miczko Marya l. 42 żona stróża kolejowego, na gruźlicę płuc. 18. Gilewicz Jędrzej l. 3 syn wyrobnika na ospę. 19. Aleksandrini Karol l. 50 czeladnik piekarski, na gruźlicę płuc. 20. Danglak Eliasz l. 64 stróż kamieniczny, na udar mózgowy. 21. Kozłowska Anna l. 74 z zakładu św. Łazarza, na zanik schyłkowy. 22. Kamiński Grzegorz l. 45 murarz, na gruźlicę płuc. 23. Sachar Krystyna l. 52 wdowa po woźnym, na suchoty. 24. Väter Weronika l. 83. wdowa po urzędniku, na zapalenie płuc. 25. Stark Abraham l. 28 domokrążnik, na błąd serca. 26. Blumenfeld Salamon l. 56 sługa, na suchoty. 27. Wajdowski Maksymilian l. 68 właściciel kamienicy, na wadę organiczną serca. 28. Kalabus Anna l. 40 zarobnica, na zgruchotanie czaszki mózgowej i oderwanie ręki. 29. Podhorski Feliks l. 75 właściciel dóbr, na durzycę. 30. Sikorska Adolfina l. 22 żona oficyała pocztowego, na suchoty płuc 31. Piotrowicz Antoni l. 75 pens. oficyał namiestnictwa, na suchoty płuc. 32. Gayer Konstancya l. 78 wdowa po urzędniku magistratu, na uwiąd schyłkowy. 33. Błażewski Wawrzyniec l 48 zarobnik na otrucie przypadkowe. 34. Uderski Józef l. 44 zarobnik, na suchoty płuc. 35. Małachowska Magdalena l. 80 żebraczka, na zanik schyłkowy. 36. Stracha Józef l. 39 zarobnik, na obłęd opilczy. 37. Hudak Marcela l. 70 żona rolnika, na apopleksyę. 38. Letki Wawrzyniec l. 48 furman, na rozedmę płuc. 39. Machniewska Marya l. 31 żona, szewca na gruźlicę płuc. 40. Zienkiewicz Grzegorz l. 52 majster bednarski, na suchoty płuc. 41. Palenicki Stefan l. 35 zarobnik, na zapalenie płuc. 42. Derkacz Tekla l. 46 żona zarobnika, na wypuklinę. 43. Wojtowicz Marya l. 75 posługaczka, na zapalenie trzewiów. 44. Krajewski Antoni l. 56 zarobnik, na zapalenie nerek. 45. Zaklik Anastazya l. 38 wieśniaczka, na obłęd z porażenia. 46. Michalski Piotr l. 60 kowal, na suchoty płuc. 47. Lirankowski Jan l. 63 zarobnik, na suchoty płuc. 48. Syneczko Anastazya l. 40 zarobnica, na suchoty płuc. 49. Egniszeska Rozalia l. 60 zarobnica, na suchoty płuc. 50. Hartman Teresa l. 59 zarobnica, na zapalenie płuc. 51. Padlewska Aleksandra l. 47 właścicielka dóbr, na raka macicy. 52. Berenfeld Jossel l. 30 kelner, na gruźlicę. 53. Rasp Karol l. 68 emeryt. sekretarz magistratu, na zakażenie krwi. 54. Nowicki Karol l. 49. kelner, na rozwrzodzenie płuc. 55. Mańkowski Jan l. 28. zarobnik, na suchoty płuc. 56. Kwiatkowski Leon l. 28 prywatny nauczyciel, na zapalenie płuc. 57. Gąsiorowski Stanisław l. 64 zarobnik, na zapalenie nerek. 58. Vincens August l. 54 sługa pocztowy, na suchoty płuc. 59 Eisberg Majer l 50 kelner, na raka żołądka. 60. Harasymowicz Marcela l. 51 zarobnica, na zapalenie płuc. 61. Schnayer Antoni l. 63 ubogi, na gangrenę. 62. Bolon Józefa l. 68 żebraczka, na dychawicę. 63. Bortnik Feliks l. 63 właściciel domu, na suchoty. 64. Baranowski Józef l. 62 zarobnik, na zapalenie nerek. 65. Zrembowicz Józefa l. 30 zarobnica, na suchoty płuc. 66. Cordi Antoni l. 16 muzykant, na tyfus. 67. Onyszkiewicz Anastazya l. 80 żona latarnika, na zanik schyłkowy. 68. Janosz Marya l. 41 żona czeladnika stolarskiego, na raka piersi. 69. Finiewicz Franciszek l $1^1/_2$ syn rzeźnika, na ospę. 70. Dunajewski Antoś l. 2 dziecię stróża, na płonicę. 71. Czupka Marya l. 24 więzień, na suchoty. 72. Szmereńko Hryńko l. 22 infanterzysta 30 puł. piechoty, na gruźlicę płuc. 73. Indyk vel Żwir l. 22 infanterzysta 80 puł. piechoty, na zapalenie płuc. 74. Wizeteu Juon l. 21 infanterzysta 80 puł. piechoty, na szkorbut. 75. Baran Boris l. 22 infanterzysta 80 puł. piechoty, na gruźlicę płuc. 76. Rad Jan l. 56 pomocnik ogrodnicki, na zapalehie opoń mózgowych.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 16. Kwietnia.

Hotel Zorza:

Pp. Jakubowicz J., z Kurżan. — Kaczyński P., z Kijowa. — Sahajdakowski S., z Nowosiółek. — Żukowski M., z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. Łączyński K., z Kutkorza. — Romaszkan M., z Stanisławowa. — Tyszkowski J., z Humnisk. — Zieliński W., z Iwańczan.

Hotel Angielski:

Pp. Markiewicz E., z Czerniowiec. — Jaworski A., z Skwarzawy.—Krajewski A., z Dubina. — Oberlander J., z Sowiny.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 16. Kwietnia.

Pp. Chołomski B., do Dawideń. — Koziebrodzki W., do Krakowa. — Hagen S., do Wielkich ócz. — Chlavack F., do Wiednia. — Frachtenberg M., do Stanisławowa. — Hayne L., do Złoczowa.— Kwiatkowski W., do Strzelisk. — Dorożyński W, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 17. Kwietnia 1874.

Barometr 728·3 mm. Psychometr suchy +9·1°C Psychometr wilgotny +8°·5 C. Prężność pary 7·8 mm. Wilgoć 92. Zachmurzenie 10. Wiatr S3 Ozon 8.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 5. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 25. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu	
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	—	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 16. Kwietnia 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	50	249	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	149	—	151	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	216	—	219	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	82	60	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	—	74	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	82	90	83	60
Banku hipoteczn. gal.	87	15	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	77	95	78	70
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	25
„ cesarski	5	19	5	28
Napoleond'or	8	90	8	98
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	18
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	55	1	57
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	68
Srebro	105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. Kwietnia 1874

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.15	69.25
„ „ w srebrze	73.60	73.80
Losy z r. 1839 całe	302.—	309.—
„ „ 1839 piąta część	—.—	258.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.60
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.—	103.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.25	110.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	77.75	78.—
Niższej Austryi	97.—	98.—
Siedmiogrodu	71.—	72.—
Węgier	73.50	74.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	125.50	126.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	196.—	196.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 50 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	956.—	958.—
Kol. nadniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	514.—	516.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	196.—	197.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2037.—	2042.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	248.—	248.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	150.—	150.50
Tow. Kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	313.—	314.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	148.50	149.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.75	95.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.—	87.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.50	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.—	90.20
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.—
Kol. nadniestrzańska a 300 zł. 5-prc. w. a.	39.—	39.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	88.—	88.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.75	103.25
„ „ „ „ III. „	102.50	—.—
Kol. lwow.-czern.-Jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	73.75	74.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	158.—	158.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palnego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolf	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.60	93.75
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.—	94.10
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.15	94.25
Hamburg za 100 M. B.	54.90	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	111.85
Paryż za 100 fr.	44.25	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	5.28
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 16. Kwietnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	25
„ „ „ w srebrze	73	85
Losy z 1860 roku	103	50
Akcye banku wiedeńskiego	960	—
„ „ kredytowego	201	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	80
Srebro	105	—
Napoleond'or	8	96
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1139 2—3) **Edykt.**

L. 1584. Podaje się do powszechnej wiadomości, że Wasyl Sawczuk, włościanin z Łuki, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 21. Lutego 1874 do l. 702 za obłąkanego uznany został.

Kuratorem obłąkanego zamianowany Łeś Sawczuk z Łuki.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn dnia 2 Kwietnia 1874.

(1036 3—3) **Edykt.**

Nr. 4355 C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w Podgórzu na dniu 22. Czerwca 1870 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Berl Schmidt umarł. Ponieważ c. k. Sądowi miejsce teraźniejszego pobytu syna jego Hersza Schmidta nie jest wiadome, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego do tutejszego c. k Sądu powiatowego zgłosił i do pozostałego po ojcu spadku oświadczył się, gdyż w przeciwnym razie spadek ten z temi, którzy takowy już przyjęli i ustanowionym dla niego kuratorem Markusem Günsbergiem byłby przeprowadzonym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Podgórze, dnia 15. Marca 1874.

(1038 3—3) **Edykt.**

Nr. 3154. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy, wedle podania skradzionych dwóch książeczek gal. kasy oszczędności, pierwszej do nr. 13442 na imię Teofila Latoszyńskiego z dwoma wkładkami z dnia 6. Października 1871 w kwocie 50 złr. i z dnia 7. Grudnia 1872 w kwocie 140 złr. w. a. czyli razem 190 złr. w. a. drugiej do nr. 39853 na imię M. Latoszyńska z dwoma wkładkami z dnia 3go Marca 1873 w kwocie 50 zł. w. a. i z dnia 10. Grudnia 1873 w kwocie 80 zł. w. a czyli razem 130 złr w. a. wystawionych, ażeby takowe c. k Sądowi krajowemu tem pewniej w przeciągu sześciu miesięcy przedłożyli, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, poszczególnione dwie książeczki za amortyzowane uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1874.

(1037 3—3) **Edykt.**

Nr. 4703. W skutek odezwy c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 5. Marca 1873 l. 8977 rozpisuje się publiczną sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 173 w Kamionce-Lipnik położonej, dotychczas do Iwana Żytowieckiego należącej ku zaspokojeniu sumy wekslowej 113 złr. z pn. Eliaszowi Szalzkerowi należących się.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 27. Kwietnia, 18. Maja i 15. Czerwca 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem w Sądzie pod warunkami, które w tej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa, dnia 27. Stycznia 1874.

(1223 2—3) **Edykt.**

L. 384. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, że na żądanie Dyrekcyi ces. król. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia warunkowej przeciw Iwanowi Karaczyńskiemu pretensyi w kwocie 89 zł. 19 ct. z pn. realność tegoż ostatniego w Łataczu pod nk. 122 NR. 68 położona, składająca się z chałupy, zabudowań gospodarczych i 4 morgów 1468 sążni gruntów w tutejszym Sądzie w trzech terminach to jest na dniu 1. Maja, 5. Czerwca i 3. Lipca 1874 każdą razą o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 zł. a. w., która przez Dyrekcyą c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego za podstawę do wymiaru pożyczki przyjęta, została i teraz jako cena wywołania się ustanawia, lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej pod następującymi warunkami sprzedaną zostanie:

1. Każdy chęć kupienia mający, winien jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej 10% zakład w ilości 30 zł. a. w. w gotówce lub w papierach publicznych, podług ostatniego kursu, tylko egzekucyą prowadzący zakład kredytowy włościański będzie jako chęć kupienia mający od złożenia tego zakładu uwolniony.
2. Nabywca obowiązany będzie połowę ofiarowanej ceny kupna wliczywszy już w nią zakład 30 zł. a. w. natychmiast po ukończeniu licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę zaraz po prawomocności aktu licytacyjnego w tutejszym c. k. Sądzie złożyć, poczem mu dekret własności wydany i za zgłoszeniem się kupiony przedmiot w fizyczne posiadanie oddany będzie, a ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione zostaną.

   W razie zaś gdyby egzekucyą prowadzący zakład kredytowy włościański wzmiankowaną realność za cenę niższą od przyznanej mu pretensyi nabył, to będzie od złożenia ceny kupna uwolniony po należytem zalikwidowaniu dekret własności otrzyma.
3. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany będzie nabywca wszelkie podatki i inne ciężary ponosić i ma należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
4. O przestrzeni gruntów i stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nieuczynił, na tedy rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya i ta realność w jednym terminie zaco kolwiekbądź sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

w Jazłowcu, 14. Lutego 1874.

(1181) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nicht periodischen Druckschrift „Aufruf an die Katholiken Oesterreichs", Druck von Joseph Kaiser, Verlag der altkatholischen Gemeinden in Wien, das Verg hen nach §§. 302, 303 St. G. und Uebertretung der §§. 9 und 17 P. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, 4. April 1874.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 28. März 1874 Z. 9888, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels auf der 1. Blattseite in der 1. und 2. Spalte mit der Aufschrift „Čestí páriové ve Vidni" in der Zeitschrift „Čech" Nr. 68 vom 24. März 1874, begründet den Thatbestand des in den §§. 300 und 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme, auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare dieser Nr. 68 gemäß §. 37 des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 6 verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26. März 1874, Zahl 2807 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels, beginnend mit den Worten „Iz Ljubljane 20. marca" und endigend mit den Worten „do rešitve omenjene" in der Zeitschrift „Slovenec" Nr. 34 vom 21. März 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestätsbeleidigung nach §. 63 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 36 des Preßgesetzes und des § 493 St. P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 27. März 1874 Z. 4566 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels „Oříšske radé" der Zeitschrift „Moravska orlice" Nr. 68 vom 24. März 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens nach Art. III. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8, und §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 3. April 1874, Z. 5021 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels „Čim kŭř, tim lépe“ der Zeitschrift „Moravska orlice“ Nr. 74 vom 1. April 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens nach Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8, und §. 300 St G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 26. März 1874 Z. 345/2477, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Flugblattes mit der Aufschrift „Concittadini“ und den Anfangsworten „Oggi si compie“, dann der Adresse mit der Aufschrift „Sire und den Anfangsworten „Per ben dodici“ gezeichnet „Il Comitato Triestino“, angeblich gedruckt in Triest vom Comitato Triestino, begründet den Thatbestand des Verbrechens des Hochverrathes nach §. 58 c. St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1186 1—3) **Edykt.**

L. 73950. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Wandzie z Błazowskich Budziszewskiej, Alojzyi Błazowskiej, Rozy Abrysowskiej i Bazylemu Wesołowskiemu, że Wanda z Szwejkowskich Borowska przeciw nim o wyekstabulowanie i wymazanie ze stanu biernego dóbr Wólki krowickiej czyli Granicy i Krowicy hołodowskiej ciążących na tych dobrach jako na hipotekach łącznych sumy posagowej 15000 złp. z pensyą od tej sumy przypadającą 2000 złp. sekwestracyi i adnotacyi pertraktacyi spadkowej Dom. 494 pag. 187 n. 4 5 9 on. i pag. 188 n. 14 on. Dom. 494 pag. 113 n. 4 5 9 on. i pag. 114 n. 20 on. z pn. pod dniem 22. Grudnia 1873 l. 73950 pozew wniosła, i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o godz. 10 przed południem ustanowiony został, ponieważ miejsce pobytu wymienionych pozwanych wiadomem nie jest, a zatem c k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr Skałkowskiego z zastępstwem adw. dr. Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się wyż wymienionych zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

(1187 1—3) **Edykt.**

L. 73951. C k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni Julii z Ruczyńskich Jasińskiej, iż Wanda Borowska przeciw niej o extabulacyę intabulowanego w stanie biernym części dóbr Krowicy hołodowskiej Dom. 494 p 114 n. 12 on. na rzecz Julii z Raczyńskich Jasińskiej 6cio letniego prawa dzierżawy z prawem potrącenia z czynszu co roku kwoty 80 zł. m. k na podatki, długi etc. z pn. pod dniem 22. Grudnia 1873 do l. 73951 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o godz. 10 przed południem ustanowiony został. — Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Julii z Ruczyńskich Jasińskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Skałkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wyż wymienioną pozwaną, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 Grudnia 1873.

(1188 1 3) **Edykt.**

Nr. 73953. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Antoninie z Poradowskich Lachowiczowej, iż Wanda z Szwejkowskich Borowska i Leon Borowski przeciw niej o uznanie zupełnego zaspokojenia ciążącej na rzecz jej w stanie biernym dóbr Wólki krowickiej czyli Granicy Dom. 494 p. 187 n. 12 on. sumy 400 duk. hol. przez zapłaconą jej w Dom. 191 p. 127 n. 28 n. intab. wyextabulowaną sumę 1800 zł. m. k. i zupełne wyextabulowanie i wykreślenie tejże sumy 400 duk. hol. ze stanu biernego tychże dóbr w uzupełnieniu extabulacyi w Dom. 191 p. 127 n. 28 ext. na mocy której zamiast zupełnego wyextabulowania tejże sumy 400 duk. hol. tylko po-wyższe zapłacone 1800 zł. m. k. wyextabulowane zostały pod dniem 22. Grudnia 1873 l. 73953 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o godz. 10 przed poł. ustanowiony.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionej zapozwanej wiadomem nie jest a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Skałkowskiego z zastępstwem adw. dr. Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy dla Galicyi przypisanej przeprowadzoną będzie

Niniejszym więc edyktem wzywa się wyż wymienioną, zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniechania skutki, sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

(1189 1 3) **Edykt.**

Nr. 73955 C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni wierzycielom masy krydalnej Joachima Potockiego, iż Wanda z Szwejkowskich Borowska, przeciw nim pod dniem 22. Grudnia 1873 l. 73955 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 ustanowiony został, ponieważ miejsce pobytu powyższych wierzycieli wiadomem nie jest, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Skałkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa, wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie, osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 Grudnia 1873.

(1190 1—3) **Edykt.**

L. 73956. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, wierzycielom masy krydalnej Franciszka Richtera, iż Wanda z Szwejkowskich Borowska przeciw nim pod dniem 22. Grudnia 1873 l. 73956 pozew wniosła, i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o godzinie 10 przed południem ustanowiony został, ponieważ miejsce pobytu pozwanych wierzycieli wiadomem nie jest, a zatem c. k Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Skałkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa, wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

(1193 1—3) **Edykt.**

Nr. 2271. Ces. król. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż do przeprowadzenia licytacyi realności a właściwie części realności pod Nr. k. 67 str. 91 now. w Tarnowie na przedmieściu Pogwizdowie położonej, wedle Dom. tom. 16. pg 193 n. 1. haered. przedtem Teresy z Zagrobskich Baranowskiej, a obecnie wedle Dom tem. 16 pg. 230 n. 4 haered. Jana Budzika i Wincentego Turlińskiego własnej, t. j. z wyjątkiem kawałka placu do ulicy Dąbrowskiej przylegającego, 24⁰ długości a 11⁰ szerokości mającego, starego domu i budynków na tym kawałku stojących, które to przedmioty wedle Dom. 16 pag. 195 n. 3 haerd. własność małoletnich Jana Józefa dw. im. i Heleny Agnieszki dw. im. Skorupskich stanowią, dozwolonej uchwałą z dnia 31. Grudnia 1873 do L. 15456, celem zaspokojenia należytości Katarzyny Skorupskiej w kwocie 772 złr. w. a. z 6 $^0/_0$ od dnia 12. listopada 1867 i kosztami 9 złr. 58 kr., 6 złr 30 kr., 13 złr. 73 kr, 6 złr. 6 kr. i 16 złr. 70 kr. w. a. trzeci termin licytacyjny na dzień 27. Msja 1874 o godz. 10. zrana wyznaczono, na którym to terminie powyż opisana realność pod następującemi ułatwiającemi warunkami sprzedaną będzie:

1) Licytacya odbędzie się w jednym terminie i to z tym dodatkiem, iż gdyby nikt nawet ceny wywołania nie ofiarował, licytować się mająca realność a względnie część tejże za jakąkolwiek cenę nawet i poniżej ceny wywoławczej najwięcej ofiarują cemu sprzedaną zostanie.

2) Cenę wywołania tej części realności stanowi wartość tejże przez sądową detaksacyę w sumie 1848 złr. 70 kr. w. a. wyprowadzona.

3) Każdy chęć licytowania mający obowiązany jest 10 $^0/_0$ tej sumy to jest okrągłą kwotę 185 złr. w gotówce, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego galic. lub banku hypotecznego galicyjsk. wedle ich ostatniego kursu Gazetą Lwowską wykazać się mającego, lub też w książeczkach wkładkowych kasy oszczędności galicyjskiej, lub Tarnowskiej, przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, która to kwota najwięcej ofiarującemu po przeniesieniu złożooych papierów na gotówkę w cenę kupna wliczoną, innym licytantom zaś natychmiast zwróconą zostanie.

4) Akt szacunkowy, tudzież wyciąg hypoteczny odnoszący się do własności gruntu pod tą realnością, są w registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się obie strony, obecnych właścicieli i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych i tych, którzyby dopiero po dniu 5. Kwietnia 1872 prawo hypoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby z jakiegokolwiekbądź powodu niniejsza uchwała na czasie doręczoną być nie mogła. przez kuratora p. adwokata Dr. Tokarza i edykta, tudzież wszystkich mających chęć kupienia przez edykta.

Tarnów dnia 12. Marca 1874.

(1194 1—3) **Edykt.**

Nr. 7420. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do wiadomości, iż uchwałą z dnia 11. Listopada 1873 l. 17458 c. k Sądu obwodowego w Samborze Wasyl Fedorków rolnik z Rachnic za marnotrawcę uznany został, i że na kuratora postanawia się mu Ilka Kozaka gospodarza z Rachini.

Dolina 19. Grudnia 1873.

(1195 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4879. C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że Józef Truszka z Liska uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z 2. Lipca 1873 do l. 5520 za marnotrawcę uznanym został i z tego powodu dla niego kuratora w osobie Jana Słotwińskiego się ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy

Lisko dnia 27. Grudnia 1874.

(1197 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1408. C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście podaje do wiadomości, iż dnia 21 Marca 1847 Józef Sandorski rolnik w Spasie bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Gdy miejsce pobytu Katarzyny Sandorskiej, córki spadkodawcy do spadku powołanej sądowi wiadomem nie jest, to się ją wzywa, aby się w ciągu jednego roku w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym zgłosiła, i deklaracyę przyjęcia spadku podała, ile że pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i z Antonim Brosigiem c. k. woźnym w Rymanowie, którego się dla obrony praw jej kuratorem ustanawia, przeprowadzoną zostanie.

Staremiasto 22. Marca 2874.

(1201 1—3) **Edykt.**

Nr. 7115. C k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że spadkobiercy śp. Adama Morawskiego przeciw Ignacemu Szymańskiemu pod dniem 5. Lutego 1874 L. 7115 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 28. Maja 1874 wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Ignacego Szymańskiego Sądowi nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Horwatha kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 20. Marca 1874.

(1202 1—3) **Edykt.**

Nr. 17484. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Adalbertowi Szczudłowskiemu i Walentemu Grylewiczowi z życia i miejsca pobytu niewiadomym, tudzież ich nieznanym spadkobiercom, iż Antonina Pintel przeciw nim o uznanie własności realności l. 91 $^1/_4$ we Lwowie i o zaintabulowanie jej za właścicielkę tejże realności pod dniem 24. Marca 1874 L. 17484 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego termin do ustnej rozprawy na 3. Czerwca 1874 o godzinie 11. przedpołudniem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Adalberta Szczudłowskiego i Walentego Grylewicza nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Szwedzickiego z substytucyą adwokata Dr. Starzewskiego, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27. Marca 1874.

(1207 1—3) **Edykt.**

L. 2650 C. k. Sąd obwodowy w Samborze, wzywa posiadacza kwitu depozytowego przez c k. generalną wojskową komendę we Lwowie dnia 30. Stycznia 1873 na rzecz Abrahama Körnera na złożone przez ostatniego jako kaucyę wartościowe papiery, a to: a) jeden zapis długu państwa z dnia 15. Marca 1860, serya 6107 nr. 2 na 500 zł. z 34 kuponami z których pierwszy na dniu 1. Listopada 1873 do zapłaty przypada; b) jeden los z roku 1860 serya 2532 nr. 6 oddział III na 100 zł. z 35 kuponami z których pierwszy na dniu 1. Maja 1873 do zapłaty przypada; c) ośm sztuk obligacyi indemnizacyjnych galicyjskich po 100 zł. nr. 33474, 33415, 5169, 25801, 27606. 29058 i 20922 okręgu wschodniego i nr. 18559 okręgu zachodniego, wszystkie z dwoma kuponami, z których pierwszy na dniu 1. Maja 1873 do zapłaty przypada; zeznanego, a rzekomo przez Abrahama Körnera w Samborze zgubionego, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej tem pewniej, powyż rzeczony kwit depozytowy tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu okazał, o ile że po bezskutecznym upływie rzeczonego terminu powyższy kwit depozytowy za umorzony, i skutki prawne z nim połączone jako zgasłe uznane będą.

Sambor, dnia 17. Marca 1874.

(1211 1 3) **Edykt.**

L. 609. C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że p. Aleksander Zalewski z Przemyśla, podał na dniu 17go Stycznia 1874 l. 609 pozew przeciw Karolinie Kulczyńskiej z życia i miejsca pobytu nieznajomej o extabulacyę sumy 400 zł. m. k. w stanie biernym folwarków Wincentówka i Łany w powiecie Kołomyjskim powołanych jak Dom. Tom. I pag. 866 n 13 on. na rzecz Karoliny Kulczyńskiej zaintabulowanej w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o 9 godzinie z rana wyznaczonym został. Ponieważ miejsce pobytu zapozwanej Karoliny Kulczyńskiej niewiadomem jest, przsto tejże obrońca rządowy w osobie p. adw. dr. Łękawskiego ustanowiony został, z którym spór wymierzony według ustaw sądowego postępowania przeprowadzony będzie.

Upomina się zatem z miejsca pobytu nieznajomą zapozwaną Karolinę Kulczyńską, aby ustanowionemu jej obrońcy pisma i inne dowody ku obronie praw swoich służące wcześnie udzieliła, lub innego sobie obrońcę obrała i tutejszemu Sądowi oznajmiła, w ogóle do obronienia prawem przepisane środki użyła, inaczej z ich opóźnienia skutki sama sobie przepisaćby musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Kołomyja, dnia 12. Marca 1874.

(1212 1—3) **Edykt.**

L. 312. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni niniejszem wiadomo, iż realność pod l. 7 w Persenkówce położona, 9 morgów 1000 kw. sążni zawierająca, ciało tabularne stanowiąca, dłużnika Berla czyli Bernarda Schellera własna, w drodze publicznej licytacyi na dniu 18. Maja 1874, 18. Czerwca 1874 i 18. Lipca 1874 przed południem tu w Sądzie więcej dającemu sprzedaną będzie, a to w pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową 1200 zł. w. a. lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie niżej takowej, jednakże nie niżej 800 zł. w. a. i że chęć kupienia mający do rąk komisyi licytacyjnej zakład w ilości 120 zł. w. a. w gotówce, albo w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego stanowego, lub c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ złożyć ma.

O czem chęć kupienia mających, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dzień dzisiejszy do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała ta doręczoną być nie mogła, tudzież ustanowionego dla tychże ostatnich osób kuratora p. adw. dr. Semilskiego zawiadamia się z tem, iż wolno im jest wyciąg z księgi gruntowej, akt opisania i oszacowania realności w mowie będącej, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądnąć.

Lwów, dnia 12. Marca 1874.

(1213 1—3) **E d y k t.**

L. 2134. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 173 zł. 75 ct. w. a. z większej 200 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 1. Lipca 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 4 zł. 97 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 2 zł. 91 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Antoniego Gołkowskiego własnej, w Kulparkowie pod nr 29 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania wymienionemi, gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 16. Maja 1874, na dniu 20. Czerwca 1874 i na dniu 20 Lipca 1874, każdą razą o godzinie 10 przed poł w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 800 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 80 zł. w. a. jako wadyum, w gotówce, w obligacyach państwa. albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami niezapadłemi, według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów, dnia 24. Marca 1874.

(1218 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8082. Należytość jezdną ustanowiono na 2gi kwartał 1874 według dawniejszych obwodów za jednego konia i dwie mile jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w wadowickim	1	77	1	48
2) w krakowskim	1	68	1	40
3) w sandeckim, tarnowskim, sanockim i rzeszowskim .	1	57	1	31
4) w przemyskim, czortkowskim, samborskim, lwowskim, złoczowskim, żółkiewskim i stryjskim . .	1	48	1	24
5) w kołomyjskim, tarnopolskim, brzeżańskim i stanisławowskim.	1	42	1	19

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil przy ekstra pocztach, należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Od c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów, 10. kwietnia 1874.

Kundmachung.

Z. 8082. Das Postrittgeld für Ein Pferd und eine einfache Post wird für das 2. Quartal 1874 nach den damaligen Kreisen, wie folgt, festgesetzt:

	Für Extraposten		Für gewöhnliche Ritte.	
1) im Wadowicer	1	77	1	48
2) im Krakauer	1	68	1	40
3) im Sandecer, Tarnower, Sanoker und Rzeszower . .	1	57	1	31
4) im Przemysler, Czortkower, Samborer, Lemberger, Złoczower, Żółkiewer und Stryjer	1	48	1	24
5) im Kołomeaer, Tarnopoler, Brzeżaner und Stanislauer.	1	42	1	19

Das Postillionstrinkgeld beträgt für Ein Pferd und eine einfache Post bei Extraposten 50 kr., die Gebühr aber für einen gedeckten Stationswagen wird auf die Hälfte und jene für einen ungedeckten Wagen auf den vierten Theil des Postrittgeldes festgesetzt. In den Bestimmungen über das Schmiergeld findet keine Aenderung statt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gesetzt wird.

K. k. Postdirection.

Lemberg, am 10. April 1874.

(1221 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2688. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na dniu 20. Lutego 1874 wpisaną została do rejestru dla firm pojedyńczych, firma: „Fabryka wyrobów drewnianych w Przemyślu. Antoni Janokowski.“

Przemyśl, dnia 26. Marca 1874.

(1225 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3021 R s. k. C k. krajowa Rada szkolna rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela przy szkole ludowej pospolitej w Siechowie (Stryj) z płacą w rocznej kwocie 224 zł. 10 ct. a. w wolnem pomieszkaniem opałem i jednym morgiem pola

Prawo prezentowania nauczyciela przysłuża miejscowej radzie szkolnej wspólnie z obszarem dworskim.

Podania petentów zaopatrzone w potrzebne alegata mają być wniesione na ręce c. k. okręgowej Rady szkolnej w Stryju najdalej do końca Kwietnia 1874.

Z Rady szolnej krajowej

Lwów dnia 31. Marca 1874.

(1231 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2386. Celem pokrycia zaległości podatkowych i innych należytości rządowych Wgo Leona Zabawskiego, zostanie na dniu 11 Maja b. r. o godzinie 11 przed południem na miejscu w Rozdzielu, folwark w Rozdzielu górnem będący własnością Wgo Leona Zabawskiego obejmujący:

pola ornego	53	morgi	315□	sążni
sianożęcia	3	„	1350□	„
pastwisk	24	„	1035□	„
razem	81	morgów	1100□	sążni

w drodze publicznej licytacyi na lat 6, t. j. od 24. Czerwca 1874 do 23. Czerwca 1880 wydzierżawiony, lub gdyby na tym terminie nie przyszło do wydzierżawienia nastąpi powtórne wydzierżawienie na dniu 1. Czerwca 1874.

Jako cenę wywołania ustanowiono wypośrodkowany roczny dochód 164 zł. w. a wadyum 17 zł, które każdy licytujący złożyć winien.

Dla ułatwienia konkurencyi przyjmować się będą także opieczętowane pisemne oferty, przed licytacyą i podczas licytacyi.

Bochnia 3 Kwietnia 1874.

(1206 1—3) **E d y k t.**

Nr. 9106. C. k. Sąd krajowy podaje do wiadomości, iż na żądanie w tut. sąd. edykcie z dnia 29. Listopada 1873 l. 30000 wyrażonych, i pod warunkami tym edyktem objętemi w „Gazecie Lwowskiej“ w nr. 5, 6, 7 z r. 1874 ogłoszonemi, odbędzie się w dniu 28. Maja 1874 o godzinie 10 rano w gmachu sądu krajowego przymusowa sprzedaż dóbr Siercza i Klasno w powiecie Wielickim położonych za cenę jaka ofiarowaną będzie.

Z Rady c k. Sądu krajowego.

Kraków, dnia 27 Marca 1874.

(1236 1—3) **Konkurs.**

Nr. 3120/pr. Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Sądzie powiatowym w Skolem w XI. klasie rangi, lub też w razie gdyby na tę posadę który z kancelistów innego Sądu powiatowego w zachodniej Galicyi przeniesiony został, — celem obsadzenia przez to przeniesienie opróżnionej posady rozpisuje się konkurs z terminem najdalej do 15. Maja 1874.

Ubiegający się winni wykazać znajomość języków krajowych i niemieckiego tudzież manipulacyi sądowej — uzdolnieni zaś do prowadzenia księgi gruntowej, i tę znajomość — a podania wnieść do Prezydyum c k. Sądu obwodowego w Samborze.

Lwów dnia 9. Kwietnia 1874

(1251 1 3) **Obwieszczenie.**

Ns 10312. C. k Sąd powiatowy w Kołomyji czyni wiadomo, iż w skutek prośby p. Alexandra Zaleskiego na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3 Sierpnia 1857 Nr. 144 D. U. P. wprowadza się w myśl § 7. us. Pat. z dnia 8. Listopada 1853 L. 237 D. U. P. celem przekazania prawomocnym wyrokiem c k powiatowej komissyi indemnizacyjnej Kołomyja Nr. 11, dtto. Kuty 28. Kwietnia 1855, l. 3782 za zniesione powinności poddańcze realności Winuntówka w mieście Kołomyji położonej odnośne postępowanie edyktalne wyznaczając do zgłoszenia odnośnych pretensyj hypotecznych termin do włącznie 15. Maja 1874, oraz wzywa się wszystkich wierzycieli, którzy prawo zastawu na realności Wincentówka przed oddzieleniem prawa poboru ziemi w księdze publicznej uzyskali, by swe pretensye w terminie edyktem ogłoszonym, który z dniem 15. Maja 1874 się kończy, pod zagrożeniem prawnych skutków w §. 2, 13 i 21 wyż powołanego ces. patentu w Sądzie tutejszym zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Kołomyja dnia 10. Marca 1874.

(1252 1—3) **E d y k t.**

Nr. 10263. C. k. Sąd obwod. w Złoczowie czyni wiadomo wszystkim ze swemi pretensyami na części dóbr Jezierna-Wojtowszczyzna zwanych, wedle tabuli krajowej do Karola i Hieronima ks. Radziwiłłów należącej zahypotekowanym wierzycielom, że sądowa rozprawa względem przyznania kapitałów indemnizacyjnych za zniesione powinności poddańcze z rzeczonych dóbr orzeczeniem c. k. dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z dnia 30 Grudnia 1856 L. 5469 w kwocie 1496 złr. 35 kr. m. k. obliczonych na żądanie c. k. Namiestnictwa, jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z dnia 27. Kwietnia 1873 l. 1965 wdrożoną została. Gdy prawo własności rzeczonych dóbr wedle wyciągu tabularnego jest sporne, i miejsce pobytu Karola i Hieronima ks. Radziwiłłów, lub w razie śmierci tychże, ich spadkobierców, równie też jak miejsce pobytu zuhipotekowanych wierzycieli, Sądowi nie jest wiadome, ustanawia się dla Karola i Hieronima ks. Radziwiłłów i ich spadkobierców kuratorem adwokata Dr. Wartercsiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Billeta, dla hipotekowanych zaś wierzycieli kuratorem adwokata Dr. Haynego z zastępstwem adwokata Dr. Holzera

Wzywa się przeto niniejszym edyktem wszystkich ze swemi pretensyami na powyższych dobrach zahypotekowanych wierzycieli, ażeby bądź ustnie przy komissyi tym celem ustanowionej, bądź też pisemnie przez protokół podawczy w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym swe zgłoszenia przy dokładnym oznacznniu imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania, zgłaszającego się lub tegoż pełnomocnika, pełnomocnictwem prawomocnemi wymogami opatrzonem i legalizowanem wykazać się mającego, podając zarazem kwotę żądanych pretensyi tabularnych tak co do kapitału jakoteż odsetków, o ile takowym równe prawo zastawu z kapitałem przysłuża i takularne oznaczenia zgłoszonej pozycyi, a w razie gdyby zgłaszający się po za obrębem tutejszego c. k. Sądu obwodowego przebywał, przy wymienieniu znajdującego się tutaj pełnomocnika w celu doręczenia sądowych zawezwań, gdyż w przeciwnym razie takowe zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do własnych rąk doręczone były, odesłane by zostały, tym pewniej włącznie po dzień 15. Czerwca 1874 wnieśli, inaczej bowiem wierzyciel się niezgłaszający potem przy terminie do wysłuchania interesowanych w swoim czasie wyznaczyć się mającym, nie będzie słuchany, lecz za takowego uważany, który na przekazanie swych pretensyi na kapitał indemnizacyjny wedle przypadającego mu porządku zezwala, i prawo wszelkich zarzutów i innych środków przeciw umowie przez jawiących się interesowanych w myśl §. 5. ces. pat. z dnia 25. Września 1850 zawartej w tem przepuszczeniu utraca, że pretensya jego w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też wedle §. 27. ces pat. z dnia 8 Listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 30. Grudnia 18 3.

(1257 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 7 S. kr. W skutek polecenia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 13go Marca 1874 l 6799 na zaspokojenie przyznanej prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 18. Maja 1864 l. 8884 Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie przeciw Janowi Chwalibogowi sumy 400 zł. wraz z procentem po 6% od 6 Maja 1864 bieżącym, kosztami sądowemi w ilości 11 zł 21 kr. jak niemniej egzekucyjnemi w kwocie 5 zł 21 ct., 24 zł. 17 ct. przyznanemi w biurze podpisanego Notaryusza w Krakowie przy ulicy Brackiej pod l. 163 dnia 6. Maja, 20. Maja i 3. Czerwca b. r. każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 31746 zł. w. a. w stanie biernym dóbr Lipowce i Majdan w powiecie Przemyślańskim wedle dom. 301 pag. 46 n. 117 on na rzecz Jana Chwaliboga zaintabulowanej, a to pod następującemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi wartość nominalna tej sumy 31746 zł. w. a. poniżej której ceny suma ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

b) chęć kupienia mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego jako wadyum 10% sumy 31746 zł. w okrągłej kwocie 3200 zł. a. w. w gotówce, lub w obligacyach państwa, obligacyach indemnizacyjnych albo też w listach zastawnych galicyj. zakładu kredytowego, albo w reszcie w listach zastawnych innych zakładów ustawą z 2. Lipca 1868 l. 93 Dz p. p. objętych według ostatniego kursu „Gazety Lwowskiej“; wadyum nabywcy zatrzymanem i do depozytu sądowego złożonem będzie.

c) Nabywca złoży na rachunek ceny kupna w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, trzecią część ceny kupna z wliczeniem wadyum w gotówce złożonego do depozytu sądowego, poczem mu wadyum w papierach złożone, zwróconem będzie; resztę ceny kupna obowiązanym będzie nabywca w ciągu dni 30 po prawomocności tabeli płatniczej przez złożenie do depozytu sądowego gotówką uiścić, oraz dopóki to nie nastąpi odsetki po 6% od tych $\frac{2}{3}$ części od dnia doręczenia mu dekretu własności zawsze półrocznie z góry do depozytu sądowego opłacać.

d) Po złożeniu pierwszej $\frac{1}{3}$ części kupna nabywca dekret własności otrzyma i za właściciela nabytej sumy zaintabulowanym zostanie, zaś obowiązek jego uiszczenia zaległych $\frac{2}{3}$ części ceny kupna wraz z procentem po 6% pod rygorem relicytacyi zostanie w stanie biernym tej sumy zaintabulowanym, niemniej wszystkie na tej sumie zahipotekowane ciężary na cenę kupna zostaną przeniesione. Należytość od przeniesienia własności i intabulacyi przypadającą ma nabywca z własnego funduszu zapłacić.

e) Gdyby nowonabywca któremukolwiek warunkowi zadość nie uczynił, w takim razie odbędzie się relicytacya sumy tej w jednym terminie na koszt i niebezpieczeństwo niedotrzymującego warunków licytacyi, na którym to terminie owa suma za jakąbądź cenę sprzedaną być może, któryto warunek w stanie biernym prawa własności nowonabywcy równocześnie z jego intabulacyą za właściciela, zabezpieczonym być ma.

O niniejszych terminach licytacyjnych zawiadomienie otrzymują strony interesowane do rąk własnych chęć kupna mający oraz p. Józef Godebski w Lieges w Belgii zamieszkały do rąk ustanowionego dlań kuratora p. adw. Komara, masa leżąca ś. p. Michała Torosiewicza do rąk kuratora adw. dr. Korczyńskiego, i wszyscy wierzyciele, którzyby na sumie sprzedać się mającej, po dniu 9. Września 1872 uzyskali prawo zastawu lub którymby zawiadomienie o niniejszej licytacyi z jakichkolwiekbądź powodów doręczonem być nie mogło, do rąk kuratora adw. dr. Stycznia.

Kraków, dnia 28. Marca 1874.

Stefan Muczkowski,

c. k. notaryusz jako del. kom. sądowej

(1264 1—3) **K o n k u r s.**

L. 587. Przy c. k Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada strażnika cywilno policyjnego z płacą niższej kategoryi w kwocie rocznych 360 zł. i dodatkiem aktywalnym 25%. Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19 Kwietnia 1872 D u. p. Nr. 60. wysłużonym zdolnym podoficerom jest zastrzeżonem pierwszeństwo przed innymi współubiegającymi, mają wnieść podania swoje ułożone w myśl tutejszego konkursu z dnia 5. Stycznia b. r. l. 1499/pr. ogłoszonego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 10. ex 1873 jeżeli nie znajdują się w stosunku służbowym znajdujący się za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do c. k. Dyrekcyi policyi po dzień 28. Maja b. r.

We Lwowie dnia 14. Kwietnia 1874.

(1267 1—3) **E d y k t.**

L. 6066. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie c. k. Prokuratoryi skarbu przeciw Mojżeszowi Heslowi o zapłacenie 156 zł. 50 ct. w a. z pn. wyznacza się termin do sprzedaży realności pod l k. 252 w Peczeniżynie położonej wedle ksiąg ingrosacyjnych Tom VII. str. 226 n. 235 Mojżesza Hesla własnej na rzecz wysokiego skarbu celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 156 zł. 50 ct, kosztów sądowych w kwocie 5 zł. 27 ct., egzekucyjnych na dzień 8. Maja 1874, 12 Czerwca 1874 i dzień 10. Lipca 1874, każdą razą o godzinie 10 rano pod warunkami, które w tutejszych sądowych aktach przejrzeć można.

Zaprasza się niniejszym kupicieli.

C k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn dnia 3. Stycznia 1874.

(1285 1—3) **Konkurs.**

2745/pr. Na sześć posad adjunktów sądów powiatowych: 1) w Kulikowie, 2) w Żółkwi, 3) w Dukli, 4) w Żurawnie, 5) w Kołomyi, 6) w Brzeżanach.

Mianowani na te posady obowiązani będą z powodu zniesienia sądów śledczych li za wynagrodzeniem pojedynczych kosztów podróży (nie przesiedlenia) i bez jakichkolwiek dyet, dać się przydzielić każdej chwili innemu sądowi okręgu Lwowskiego c. k wyższego sądu krajowego.

Podania wnieść należy w dniach 14 do odnośnych Prezydyów sądów kolegialnych, a to o dwie pierwsze posady do Prezydjum sądu krajowego we Lwowie, o 3cią do Przemyśla, o 4tą do Sambora, o 5tą do Stanisławowa, o 6tą do Złoczowa.

Lwów dnia 27. Marca 1874.

(1034 3—3) **Edykt.**

L. 6115. C. k. Sąd powiat w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się w dniach 15go Kwietnia, 30go Kwietnia i 19. Maja 1874 każdą razą o godzinie 9tej rano, w zabudowaniu sądowem pomusowa sprzedaż realności pod l. kons 48 położonej, małoletnich Palia i Tycianny Czepiluk i Ostafia Czepeluków własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 25go Czerwca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr. w. a.
2) Zakład wynosi 30 złr. w. a.
3) Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa, tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną, sprzedaż niżej tej ceny nastąpi dopiero przy 3cim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół grabieży można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 20. Grudnia 1873.

(1029 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5555. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia p. Rafała Moszczeńskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a względnie tegoż spadkobierców lub prawonabywców, iż przeciw niemu Melania Olearska wytoczyła pozew o uznanie prawa Rafała Moszczeńskiego do żądania zapłaty sumy 400 duk. z pn., pierwotnie w stanie biernym dóbr Szczytniki z przyl. ciążącej, a następnie na cenę kupna tych dóbr przekazanej za zgasłe, o wykreślenie tej sumy ze stanu biernego tych dóbr, a raczej z ceny kupna takowych i o wyeliminowanie jej z tabeli płatniczej z dnia 31. Maja 1833 l. 5069, w skutek czego termin na dzień 8go Maja 1874 o godz. 10 z rana wyznaczony został.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dr. Kaczkowskiego z zastępstwem adw. dr. Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(1028 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5554. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Czyża, a względnie jego spadkobierców lub prawonabywców, iż przeciw niemu Melania Olearska wytoczyła pozew o uznanie prawa Franciszka Czyża do żądania ewikcyj za odstąpienie mu przez Stanisława Moszczeńskiego prawa 20letniego posiadania wsi ze schedy Józefa Wincentego hr. Gołuchowskiego, a w szczególności prawa żądania zapłaty sumy 40000 złp. z tytułu tej ewikcyi za zgasłe i wykreślenie tego prawa i tej sumy z pn ze stanu biernego dóbr Szczytniki z przyl. a raczej z ceny kupna takowych i wyeliminowanie jej z tabeli płatniczej z d. 31 Maja 1833 l. 5069, w skutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 8. Maja 1874 o godz. 10 z rana wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego niewiadomy jest, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dr. Kaczkowskiego z zastępstwem adw. dr. Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał. i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z rady c k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(1033 3—3) **Edykt.**

L. 6114. C. k. Sąd powiat. w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 15. Kwietnia, 30. Kwietnia i 19. Maja 1874 każdą razą o godzinie 9tej rano przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 509 położonej, Onufrego Kowaluk własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącymi w protokole zastawnego opisu z dnia 15. Lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr w. a.
2) Zakład wynosi 30 zł. w. a.
3) Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną, sprzedaż niżej tej ceny nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo sądowej Registraturze. C. k. Sąd powiatowy

Kuty, 22. Grudnia 1873.

(1032 3—3) **Edykt.**

L. 6113. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podajo do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 15 Kwietnia 1874, 30. Kwietnia 1874 i 19. Maja 1874 każdą razą o godz. 9 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 213—391 położonej, Oleny i Juria Bojczuków własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 20. Sierpnia 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr. w. a.
2) Zakład wynosi 30 złr. w. a.
3) Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną, sprzedaż niżej ceny nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę zaś warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze. C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 21. Grudnia 1873.

tej sumy ze stanu biernego dóbr Szczytniki z przyl. a właściwie z ceny kupna takowych i o wyeliminowanie jej z tabeli płatniczej z dnia 31. Maja 1833 l. 5069, w skutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 8. Maja 1874 o godz. 10 z rana wyznaczony został.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dr. Kaczkowskiego z zastępstwem adw. dr. Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(1026 3—3) **Edykt.**

Nr. 5551. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Kunegundę z Petermanów Kruszyńską, Borucha Grosshanda, Szula Reicha, Stanisława Moszczeńskiego, Apolonię Boguszową, Dyzmę Stojowskiego, Eufrozynę Chwalibogową, Wawrzyńca Wisłockiego a w razie śmierci tychże ich spadkobierców lub prawonabywców iż przeciw nim Melania Olearska wytoczyła pozew o uznanie za zgasłe prawa spadkowej Krzysztofa Petermann lub Kunegundy z Petermanów Kruszyńskiej a względnie ich prawonabywczyni Anny Petermann do żądania zapłaty tak pierwotnej sumy 51373 złp $11^{1}/_{2}$ gr. i pochodzących z niej kwot 19748 złp. 16 gr., 8807 a właściwie 8887 złp. 15 gr., 37 zł. 30 ct. w. a., 11 duk. czyli 49 zł. 30 ct. w. w. i 22 zł. 30 ct. w. w. w stanie biernym dóbr Szczytniki z przyleg. ciążących, następnie na cenę kupna tych dóbr przekazanych; i o wykreślenie tak pierwotnej sumy 51353 złp. $11^{1}/_{2}$ gr. jak i powyższych z niej pochodzących kwot wraz z ich przyn. i ciężarami ze stanu biernego dóbr Szczytniki, a właściwie z ceny kupna tychże i wyeliminowanie ich z tabeli płatniczej z dnia 31 Maja 1833 l. 5069 na który do rozprawy ustnej termin na dzień 8. Maja 1874 o godzinie 10 z rana wyznaczony został. — Wzywa się zatem pomienionych pozwanych, aby na termin ten albo osobiście się zgłosili, lub też kuratorowi w celu obrony praw tychże zamianowanemu adw. dr. Kaczkowskiemu lub zastępcy tegoż adw. dr. Tokarzowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, gdyż w przeciwnym razie spór wytoczony z rzeczonym kuratorem według ustawy sądowej przeprowadzonym zostanie, a pozwani wszelką szkodę z zaniedbania swego wyniknąć, sobie samym przypisać będą musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(1220 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4408. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie, została posada woźnego, z roczną płacą 250 zł. w. a. wraz z dodatkiem aktywalnym 25%, prawem pobierania munduru i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową, opróżniona.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 l. 98 d. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 15. Kwietnia 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie wnieść.

Z rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 23. Marca 1874.

(1210 3—3) **Edykt.**

Nr. 2045. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie nakazem płatniczym c. k. Sądu obwodowego Cieszyńskiego, z dnia 9. Października 1868 l. 5757 Jerzemu Wieckowi od Jana Treszczyńskiego, a względnie od jego spadkobierców przysądzonej a następnie przez tegoż Jerzego Więcka, Michałowi Dziwlikowi na własność odstąpionej sumy wekslowej 300 zł. a. w. z pn. uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 31. Maja 1870 l. 3234 na rzecz Jerzego Więcka dozwolona, a następnie wstrzymana egzekucyjna publiczna licytacya do Jana Treszczyńskiego, a względnie do jego małoletnich spadkobierców należącej realności w Kętach pod l. k. 182 st. 295 n. wraz z placem i gruntem ogrodowym pod Ntop. 401/425 i 402/426 obecnie na rzecz Michała Dziwlika. jako cessyonaryusza Jerzego Więcka w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 20. Kwietnia 1874 i w dniu 4 Maja 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sumę 1023 zł. 69 kr. wynoszącą, a wadyum suma 103 zł. a. w. Ekstrakt hipoteczny i protokół oszacowania sprzedać się mającej realności, tudzież warunki licytacyjne w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej mogą być przejrzane.

O czem także wierzycieli hipotecznych sprzedać się mającej realności się uwiadamia, niewiadomych z tem, iż do strzeżenia ich praw p. dr. Markl c. k. notaryusz w Kętach kuratorem ustanowiony został.

Kęty, dnia 28. Marca 1874.

(1208) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 359 pr. C. k. Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż w celu zapewnienia dostawy:

I. Sprzętów do sali sądu przysięgłych, oraz do pobocznych lokalów mianowicie stołów, krzeseł, ław z pultami i bez pultów, sukna zielonego, parawanu, szeragów, wychódka, urn, tudzież w celu zapewnienia
II. przerobienia dwuja drzwi i uskutecznienia podwyższenia (podium) w tejże sali sądu przysięgłych, odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu dnia 21. Kwietnia 1874 o godz. 9 rano publiczna licytacya in minus.

Wadya wynoszą:
do I. kwotę 40 zł.
„ II. „ 6 „

Każdy chęć licytowania mający, jest obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w gotówce, lub w papierach publicznych wedle kursu na giełdzie notowanego, nigdy jednak wyżej paryi.

Pisemne, w prawne wymogi zaopatrzone oferty będą przez ustanowioną komisyę aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być w Sądzie przejrzane.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, 7. Kwietnia 1874.

(1179 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 285. Ze strony c. k składu materyałów artylerzyckich we Lwowie, podaje się do wiadomości, że celem sprzedania różnych starych przedmiotów jako to: uprzęży na konie, żelaziwa i t. d. odbędzie się dnia 27. Kwietnia b. r o 8 godzinie rano. licytacya, przy której aż do rozpoczęcia ustnej licytacyi, w biórze składu, w zabudowaniach c. k. zbrojowni (cekhaus), przyjmowane będą także pisemne oferty stemplowane, opatrzone 10% wadyum i opieczętowane.

Przeznaczone na sprzedaż przedmioty, jakoteż warunki licytacyi przejrzane być mogą codziennie w dnie powszednie od 8—11 przed- i od 2—5 po południu w c. k. zbrojowni.

Lwów, 6. Kwietnia 1874.

Licitations-Kundmachung.

Z. 285. Von Seite des k. k. Artillerie-Zeugs-Depots zu Lemberg wird hiemit öffentlich bekannt gemacht, daß wegen Verkauf von verschiedenen alten Gegenständen, Pferde-Beschirrung, Eisen-Sorten etc. am 27. April l. J. um 8 Uhr Vormittags eine Lizitation, zu welcher auch gehörig ausgefertigte, gestempelte, mit einem zehnperzentigen Vadium belegte und gesiegelte Offerte bis längstens vor Beginn der mündlichen Verhandlung in der Kanzlei des Depots im Zeughause eingereicht werden können, im k. k. Zeughause abgehalten werden wird.

Die zur Veräußerung bestimmten Sorten, so wie die Lizitations-Bedingnisse können an jedem Werktage von 8 bis 11 Uhr Vor- und von 2 bis 5 Uhr Nachmittag im k. k. Zeughause eingesehen werden.

Lemberg, am 6. April 1874.

(1027 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5552. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Dziekanowskiego a względnie jego spadkobierców lub prawonabywców, iż przeciw niemu Melania Olearska wytoczyła pozew o uznanie prawa Franciszka Dziekanowskiego do zapłaty sumy 4000 złp. czyli 1000 zł. w. w. z pn. pierwotnie w stanie biernym dóbr Szczytniki zahipotekowanej a następnie na cenę kupna dóbr przekazanej za zgasłe, o wykreślenie

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.